

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena numeru pojedynczego mk. 25

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po p.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

CASINO „Człowiek bez nazwiska” Tajemnicze miliony

W rolach popisowych: **HARRY LIEDTKE i MARY CHRISTIANS.**

Dzisiaj i dni następnym:

Początek przedstawień o g. 1.30, w niedziele i święta o g. 2.
Passé-partout na ostatnie seanse nielotne.

Sensacyjne i karkołomne przygody wesołego złodzieja milionów **Piotra Vessa** i jego ucieczka przez lądy i morza. Bajkowy ten film daje widzowi wszystko, co stworzyć można na podstawie nowoczesnej techniki. Na tle ostatnich wynalazków przy ich praktycznym zastosowaniu rozgrywa się sceny zupełnie jak z bajkowych powieści Welisa, rzeczy, gdyby się na nie własnymi oczyma nie patrzyło—prawie nie do uwierzenia.

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

Spółka z ogr. odp.

„ENERGJA”

Generalne przedstawicielstwo na Polskę i Litwę **Towarzystwa Akcyjnego Austriacko-Amerykańskich Fabryk Gumowych i Azbestowych**

„SEMPERIT”

Warszawa, Leszno Al 13. Telefon 24007.

Oddział w Łodzi, Dzielna Nr. 38.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić naszych Ww. Pp. odbiorców, że z dniem 15 września r. b. otworziliśmy w Łodzi przy ul. Dzielnej Nr. 38, oddział naszego biura, który zaopatrziliśmy bogato w wyroby techniczno-gumowe i polecamy: Węże seacyjne i tłoczące. Węże do tryzatorów i do gazu. Węże konopne i do pary. Płyty gumowe i azbestowe „Klingerit” „Selberit”. Płyty na kłapy i kłapy gotowe. Pasy gumowe transmisyjne. Sznury gumowe. Krawki gumowe i azbestowe. Metal i płótno gumowane. Wyroby z gumy twardej. Obręcze do samochodów osobowych i ciężarowych. Obręcze do kół powozowych. Opony rowerowe. Pakunki azbestowe, konopne i bawełniane. Armatury i szkła wodowskazowe „Klingera”. Przyjmujemy wszelkie zamówienia na specjalne wyroby z gumy.

Polecamy się Ww. Pp. kreślimy się

Biuro techniczno-handlowe „ENERGJA”
Oddział w Łodzi, Dzielna 38.

507-2

Potrzebny zaraz

Majster farbiarski

na sztuki, wełnę i przędzę wełnianą. Szczegółowe oferty składać w Adm. „Głosu Polskiego” pod „T. S.” 453-1

Wyrok czy ekspertyza.

Decyzja rady ligi narodów w sprawie górnośląskiej jest przedmiotem bardzo gorących i ożywionych sporów zarówno w sferach dyplomatycznych wszystkich państw zainteresowanych, jak i w prasie całego świata.

Przedewszystkiem zachodzi poważna kwestja, czy decyzja ta posiadać winna znaczenie miarodajnego ostatecznego sądu, czy też [tylko] ekspertyzom która będzie tematem dalszych targów pomiędzy Francją, a W. Brytanią.

Rząd i opinia publiczna angielska energicznie popiera drugie stanowisko, w ten bowiem sposób po okrojeniu nam już i tak przez ligę narodów praw terytorjalnych do Śląska możnaby dalej jeszcze coś wytar-gować dla Niemiec. Jest rzeczą bardzo znamionną, iż aczkolwiek już od kilku miesięcy, przynajmniej od blisko trzech wiadome było całemu światu iż obszar przemysłowy musi być podzielony, jednak pierwsze nieoficjalne informacje z Genewy, w ciągu dni ostatnich wywołały w Niemczech tak olbrzymią burzę, iż mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że dyplomacja Lloyd Georgea chce połączyć usiłowania Londynu i Berlina, by w radzie najwyższej ograniczyć część okręgu

przemysłowego, który ma nam przypaść do takich rozmiarów, iż dostalibyśmy nie o wiele więcej aniżeli Rybnik i Pszczyne.

W związku z temi dążeniami należy zaznaczyć, iż ostatnia mowa Brianda, którą przed kilku dniami podawaliśmy była w stosunku do sprawy górnośląskiej bardzo poważnym błędem. P. Briand zaznaczył mianowicie, iż gabinet niemiecki dr. Wirtha całkiem lojalnie wprowadza w życie postanowienia traktatu wersalskiego.

Obecnie opinia publiczna francuska rozdzieliła się skoro kwestja górnośląska nabiera cech ostrości i gabinet Wirtha pod naciskiem parlamentu Rzeszy będzie musiał ustąpić. Chyba, iż p. Briandowi chodziło o asekurację zgóry swych przyszłych ustępstw.

Powracając do kwestji decyzji rady ligi narodów, trzeba skonstatować, iż sama tylko kwestja, czy decyzja ta winna być tylko ekspertyzą, czy też czemś więcej, nie jest esencjonalna. Jeśli chodzi o stronę formalną, to rada najwyższa, przekazując lidze nar-rodów sprawę Górnego Śląska, czyniła to w formie wyłączonego żądania wyrażenia kompetentnego zdania swego. Trzeba wziąć tu pod uwagę nie tylko wzgląd formalny. Jest

oczywiste, iż w lipcu, gdy rada najwyższa w Paryżu przekazywała lidze narodów sprawę Górnego Śląska, cho-dziło jej o zwłokę i uniknięcie kompletnego rozłamu pomiędzy Francją a Wielką Brytanią. W każdym razie liga narodów mocno poprawiła swój autorytet moralny i zdanie jej, wyrażone choćby w formie rady, projektu, czy ekspertyzy, ma znaczenie bardzo bliskie do wyroku.

Z tego też powodu delegat angielski usilnie akcentował konieczność zachowania w tajemnicy decyzji ligi. Ostatecznie, jak wiadomo, uchwalony został wniosek zachowania tajemnicy aż do chwili notyfikacji decyzji wielkim mocarstwom i rządóm państw zainteresowanych.

W chwili obecnej nieoficjalnie wszystkie rządy w Europie znają dokładną treść uchwał genewskich. Toczy się nadzwyczaj energiczna wymiana zdań w sprawie ewentualnych poprawek, przede-wszystkiem z Polską i Niemcami. Aż do niedzieli praca ta musi być zakończona.

Gdy więc ustalony będzie sąd wielkich mocarstw, ogłoszony zostanie dokument wstępny, którym jest uchwała ligi narodów. Posiedzenie rady najwyższej stanie się w ten sposób zwykłą formalnością.

Oto sztuka wielkiej dyplomacji, która wspaniale pom-pą pokrywa pozamięszkę szacharską i losy milionów ludzi.

Kazimierz Ostrowski.

Anglja uzna decyzję.

LONDYN, 14 października. (Telegram własny „Głosu Polsk.”). Biuro Reutersa donosi, iż rząd angielski otrzymał od Balfoura telegram, stwierdzający, iż rada ligi narodów przyjęła propozycję komiśji czterech w sprawie górnośląskiej i że treść tej propozycji została już zakomunikowana Briandowi, jako przewodniczącemu rady najwyższej.

Reuter stwierdza dalej, iż angielskie koła polityczne uważają za rzecz zbędną zwoływać radę najwyższą w tej sprawie. Zwołanie rady najwyższej będzie zdecydowane jeszcze przed zbadaniem treści propozycji rady ligi. — W Anglii panuje zadowolenie ze sposobu, w jaki rada ligi narodów rozstrzygnęła sprawę górnośląską, dzieląc obszar plebisycytowy wedle wyników plebis-cytu, a równocześnie zobowiązując obie strony zainteresowane do zawarcia umów, zabezpieczających rozwój gospodarczy obszarów przemysłowych.

W końcu swego komunikatu biuro Reutersa stwierdza, że państwa sprzymierzone zobowiązały się przyjąć decyzję rady ligi narodów, o ile decyzja ta będzie im zakomunikowana. Rząd angielski wyraża oczekiwanie, iż Polska i Niemcy wykonają ją lojalnie.

Zahiegi niemieckie w Londynie.

LONDYN, 14 października (Pat). Havas. Ambasador niemiecki Stammer złożył Curson'owi wizytę, w czasie której przedstawił niebezpieczeństwo przyjęcia zaleceń rady ligi narodów i groźbę dymisji gabinetu niemieckiego.

Lord Curson udzielił ambasadorowi energicznej odpowiedzi, w sp. sób, niepozostawiający jakiegokolwiek wątpliwości co do istotnej intencji rządu angielskiego.

Opinia prasy angielskiej

LONDYN, 13 października. Pat. Havas. Prasa angielska żywo omawia decyzję ligi w sprawie Górnego Śląska.

„Manchester Guardian” pisze w artykule wstępnym: Decyzją genewską obszar górnośląski został podzielony na dwie części stosownie do wyników głosowania. Decyzja ta sprzyja raczej interesom francuskim, aniżeli interesom angielskim. Jest to dotkliwy nawet cios dla interesów handlu angielskiego. Niemniej jednak nikt w całej Anglii nie myśli o tem, aby po odwołaniu się do sądu rozjemczego ligi narodów można było postąpić inaczej, jak przyjąć decyzję ligi.

„Morning Post” dowiadyuje się, że decyzja ligi daje zadośćuczynienie Polsce.

„Daily News” pisze w artykule wstępnym: Jakakolwiek była decyzja Lloyd Georgea i Brianda, musimy ją przyjąć. Zaniepokojenie Niemców jest zrozumiałe, lecz zdrowy rozsądek skłoni Niemcy do przyjęcia tej decyzji państw sprzymierzonych.

„Daily Telegraph” w artykule wstępnym wina lidze narodów szybkości, z jaką powzięto decyzję. Podział okręgu przemysłowego był rzeczą konieczną. Choć wyrok genewski jest sprawiedliwy, daje on przecież większe korzyści Polsce,

której przypadła większa część okręgu przemysłowego. Miejsmy nadzieję, że komisja mieszana, powołana do czuwania nad interesami gospodarczymi G. Śląska, zapoczątkuje przyjazną współpracę Polski i Niemiec, kładąc kres wielokrotnym niesnaskom.

GDĄŃSK, 13 października. (Pat). Rozstrzygnięcie rady ligi w sprawie G. Śląska wywołało w kołach niemieckich niezwykłą konsternację.

Tutejsza prasa niemiecka, rejestrując skrzętnie głosy prasy berlińskiej, oraz, przynosząc wiadomości z Genewy, posługuje się w nagłówkach słowami: „Gwałt”, „zbrodnia”, „zgnękanie się nad pokonanym” i t.p. Ta „zbrodnia”, o której pisze „Danziger Volksstimme”, organ socjalistów większości, w odmiennym świetle przedstawia się na szpaltach komunistycznego „Danziger Arb. Zeitung”, który obiektywnie w depeszy z Genewy donosi, że decyzja rady ligi narodów oddaje Górną Śląsk mniej więcej w równych częściach Polsce i Niemcom.

„Berliner Tageblatt” wspomina o decyzji genewskiej, jako o „historycznym skandalu”.

„Vossische Zeitung” mówi o rozczarowaniu narodu niemieckiego, o „krzywdzie”, wyrządzonej zarówno Niemcom, jak i Europie pod względem gospodarczym.

„Krentzeitung” widzi już zbliżającą się gospodarcze załamanie dotychczasowych koniunktur gospodarczych Europy.

„Vorwärts” zawiadamia krótko, że dokonała się „zbrodnia wobec bezsilnego narodu”.

„Danziger Neuste Nachrichten” przyjmuje jako fakt dokonany sprawę podziału G. Śląska, wobec czego stwierdza, że traktat wersalski jest dla Niemiec niezem innym, jak tylko „świszkiem papieru”. Dziennik powątpiewa, czy w sytuacji obecnej to wszystko, co Rathenau i Loucheur omówili, może być wogóle wykonane.

Zaszczyt dla ligi narodów.

GENEWA, 13 października. (Pat). Bourgeois w wywiadzie z pracow-

skiem „Tempsa” oświadczył, że zarówno koledzy jego, jak i on sam mogą powinszować sobie, że przyczynili się skutecznie do utrzymania pokoju w Europie.

Dzielo, które zostało właśnie dokonane, przynosi zaszczyłk ludzkości.

Jednomyslność pomiędzy Briandem a Lloyd George'm

PARYŻ, 14 października (Pat). Wczorajszy „Soir” dowiadyuje się ze źródła kompetentnego, że rada najwyższa na posiedzenie w sprawie Górnego Śląska nie zblerze się. Dziennik dodaje, że pomiędzy Briandem, a Lloyd George'm panuje najzupełniejsza jednomyslność.

PARYŻ, 14 października (Pat). Wczoraj po otrzymaniu opinii ligi narodów Briand odbył o godz. 12 i pół w południe naradę w ministerjum spraw zagranicznych. O godz. 2-iej przybył tam przedstawiciel Anglii, z którym Briand rozmawiał przez 40 minut. O 5-iej z ministerjum zostały wysłane dwie depesze, jedna do Lloyd George'a, druga do Carsona. Jutro Briand ma podobno odbyć konferencję z polskim posłem.

Odezwa komisji międzysojuszniczej.

BYTOM, 14 października (ETE). Komisja międzysojusznicza wydała do ludności następującą odezwę. „Przedwczesne wiadomości dały w ostatnim czasie powód do wystąpienia w prasie, które mogły zakłócić porządek publiczny. By osiągnąć zupełnie słuszną ocenę wyniku plebiscytu mocarstwa sojusznicze zwróciły się do rady ligi narodów o wypowiedzenie swego zdania. Całkowita bezstronność ligi narodów nie może ulegać żadnej wątpliwości. Rozstrzygnięcie musi być przyjęte w spokoju i porządku. Komisja międzysojusznicza surowo karać będzie każdą prowokację bez względu na jej pochodzenie. Gazety winne zostają ukarane a drukarnie ich zamknięte. Komisja zdecydowana jest zapobiec wszystkim nieporządkom i nie ścierpi żadnych demonstracji publicznych jakimkolwiek biadą, bez względu na cel, w jakim się ją urządzi.

Komisja ma nadzieję, że ludność górnośląska również podczas aktu ostatecznego, który ustalili jej losy, zachowa tą swoją rozagę, jaką w dniu plebiscytu oraz że uwolni komisję międzysojuszniczą od konieczności użycia siły w chwili ukończenia zadań, powierzonych jej przez mocarstwa sojusznicze.

Podpisano: Le Ronde, Stuart, Marina.

O sposób wykonania.

PARYŻ, 13 października (Pat). Havas. Po otrzymaniu tekstu propozycji rady ligi narodów, Briand przesał go rządowi sprzymierzonym celem przedsięwzięcia kroków dla zapewnienia wykonania zaleceń rady ligi, stosownie do decyzji ostatniej konferencji paryskiej.

PARYŻ, 13 października (Pat). Jak się dowiaduje „Temps”, rząd państw sprzymierzonych, po przyjęciu decyzji rady ligi i po skonsultowaniu, że decyzja ta w żadnym punkcie nie sprzeciwia się traktatowi wersalskiemu, porozumiewają się co do sposobu, w jaki decyzja ta zostanie zatwierdzona przez radę najwyższą, lub konferencję ambasadorów, oraz co do sposobu, w jaki decyzja ta zostanie zakomunikowana następnie rządowi polskiemu i niemieckiemu. Wreszcie konferencja ambasadorów zadecyduje, jakie należy przedsięwziąć kroki, celem oddania Polsce i Niemcom terytorjów, które zostały im przyznane.

Stosownie do § 6 aneksu do art. 88 traktatu wersalskiego rządy polski i niemiecki mają objąć administrację przyznanych im obszarów w ciągu miesiąca od notyfikacji przez komisję międzysojuszniczą w Opolu linii granicznej.

PARYŻ, 14 paźdz. (Pat). Decyzja rady ligi będzie ratyfikowana przez radę najwyższą za pośrednictwem konferencji ambasadorów. Przepuszczają, że decyzja ostateczna będzie ogłoszona w niedzielę po zakomunikowaniu jej komisji międzysojuszniczej w Opolu, upoważnionej traktatem wersalskim do notyfikacji rządowi polskiemu i niemieckiemu.

HORSEA, 14 paźdz. (Pat). — Balfour powrócił wczoraj wieczorem z Genewy do Londynu. Urzędowy tekst odpowiedzi ligi narodów w sprawie G. Śląska, zakomunikowany Briandowi, jako przewodniczącemu rady najwyższej, celem podania go do wiadomości członków tejże rady, oczekiwany jest w Londynie dopiero w ciągu dnia dzisiejszego.

Układ treści zaleceń.

PARYŻ, 14 października (Pat). Havas. — Zalecenia rady ligi narodów w sprawie górnośląskiej, złożone wczoraj rano Briandowi i przekazane przez niego natchmianist rządowi państw sprzymierzonych, składają się z dwóch części odrębnych i niezależnych od siebie. Pierwsza część dotyczy sprawy wykreślenia granicy. Ta część nie wywoła żadnych trudności, albowiem jest zgodna z traktatem wersalskim i rada najwyższa zgodzi się na nią bez jakichkolwiek zmian, jako na rzecz zalecaną przez ligę narodów.

Drużga część zawiera projekty zarządzeń ekonomicznych, nieprzewidzianych przez traktat, które są zdaniem ligi narodów wskazane.

W końcu sojusznicy zawiadamiają strony zainteresowane o wyznaczeniu granicy. Ograniczają się jednak do zalecenia przyjęcia środków celem zapewnienia ciągłości eksploatacji ekonomicznej Górnego Śląska.

Jednak nowy ustroj ekonomiczny na Górnym Śląsku nie może być narzucony ani Polsce, ani Niemcom, to też w stosunku do nowego ustroju ekonomicznego Polska i Niemcy będą mogły z najzupełniejszą swobodą określić inne zarządzenia ekonomiczne, niżli zaproponowane przez ligę narodów.

Zaprzeczenie niemieckie.

PARYŻ, 13 października (Pat). Ambasada niemiecka zaprzecza, jakoby Meyer miał zawiadomić rząd francuski, iż w razie gdyby pogłoski w sprawie podziału G. Śląska okazały się uzasadnione, rząd niemiecki, uważałby się za zwolnionego od zobowiązań, przyjętych względem państw sprzymierzonych, jak również od poszczególnych układów zawartych z Francją.

Co mówi Hymans.

GENEWA, 14 paźdz. (Pat). H. Hymans przed odjazdem do Brukseli udzielił wywiadu przedstawicielom prasy. Oświadczył on, że wszyscy członkowie rady są przekonani, iż osiągnęli sprawiedliwe i lojalne rozwiązanie sprawy górnośląskiej. — Obowiązek nasz, mówił Hymans, polegał na ścisłym zastosowaniu traktatu wersalskiego przy jaknajsumienniejszym uwzględnieniu życzeń ludności, wyrażonych w plebiscycie.

W sprawie obrad rady kraują rozmaite, niezgodne z prawą, tendencyjne pogłoski. Muszę stwierdzić, że rada czterech zachowała co do swych obrad jaknajwiększą tajemnicę.

Co się tyczy plenarnych obrad rady ligi, mogę stwierdzić, że były one również przepojone tą samą atmosferą niezależności i sprawiedliwości. Nie doszło ani razu do jakiegokolwiek konfliktów. Od samego początku dążyliśmy do pogodzenia wyników plebiscytu

ze wskazaniami natury ekonomicznej. Z konieczności musieliśmy dokonać podziału okręgu przemysłowego i pozostawić po obu stronach mniejszości narodowe, niemieckie i polskie.

Po dokonaniem dzieła.

GENEWA, 15 października (PAT). Niemal wszyscy członkowie rady ligi odjechali wczoraj do Paryża. Imperiali wyjechał do Rzymu. Drugi delegat polski, Olszowski, wczoraj wieczorem odjechał do Warszawy. Minister Targowski, który bawił w Genewie, w związku ze sprawą górnośląską, odjechał do Paryża. Polscy delegaci górnośląscy, Grabiański i Kot, opuścili Genewę wczoraj rano.

Na widowni politycznej.

W sprawie Śląska.

Rada ligi powzięła już decyzję i doręczyła takową Briandowi, jako prezesowi rady najwyższej. — Jak przewidywaliśmy decyzja wypadła jednomyslnie, co z wielkim tryumfem stwierdził prezes rady Ishi, a co według nas jest widocznym dowodem uprzedniego tajnego porozumienia stron współzawodniczących.

Co do granicy brak narazie ścisłych danych: wszelkie jednak prawdopodobieństwo przemawia za tem, że bardzo mało różni się od tej, jaką podawały ostatnie nasze depesze. Granica ta wywołała w Niemczech wybuch szczerzej czy udanej rozpacy i doprowadziła zapewne do upadku obecnego rządu, nie wynika z tego atoli, iżby była korzystna dla Polski i odpowiadała wynikom plebiscytu, oraz uprawnionym naszym nadziejom.

Jużci, w porównaniu z tem, czem nas chciał wykwitować Lloyd George, wyznaczona przez ligę granica jest znacznie dla Polski korzystniejsza. Pozostawia wszakże w rękach niemieców większą i bodaj cenniejszą część okręgu przemysłowego, pozostawia także wielką część ludności polskiej, która odtąd wystawiona będzie na straszne prześladowania.

Wróćmy do tego przedmiotu, skoro tylko zostanie urzędowo ogłoszona decyzja ligi i owa granica będzie dokładnie znana. Na razie zajmijmy się urzędowym komunikatem ligi w sprawie trudności ekonomicznych wynikających z podziału i środków, mających jakoby tym trudnościom zaradzić. Otóż rada ligi przewiduje aż 15-letni okres przejściowy, w ciągu którego nad sprawnością ekonomiczną podzielonego kraju ma czuwać mieszana rada polsko-niemiecka. — Ta ostatnia ma się składać z dwóch Polaków, dwóch Niemców i jednego superarbitra, z ramienia... ligi.

Ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa głosy polskie zrównoważą się z przeciwnymi głosami niemieckimi, więc decyzja rady będzie właściwie reprezentował ów superarbitr. Czy liga nie ma zamiaru obdarzyć nas na Górnym Śląsku nowym wydaniem „wysokiego komisarza” Hackinga? Może w tem przypuszczeniu byłoby trochę przesady, gdyż projektowana komisja nie ma posiadać władzy rządowej, bądź co bądź tendencja ligi jest widoczna i znamienna. Pozatem zawiera ona jeszcze przekroczenia traktatu wersalskiego oraz mandatu, udzielonego lidze przez radę najwyższą. Liga miała wykreślić na spornym terenie granicę pomiędzy Niemcami, a Polską — nie więcej. Po zatwierdzeniu tej decyzji przez radę najwyższą właściwe części tego terenu miały przejść bezpośrednio do tych nowych właścicieli, którzy jedynie są powołani do regulowania życia ekonomicznego i wogóle spraw swego kraju.

Liga razem z granicą ustanawia dla siebie prawo ingerencji na całe lata, bo na lat kilkanaście i w tym celu tworzy urząd swego superarbitra. Jest to uciążliwe dla Niemiec, lecz okazało się z pewnością stórkod uciążliwsze dla Polski. Otrzymuje ona terytorjum, do którego ma prawo, lecz otrzymuje je nie bezwarunkowo, lecz z poważnym serwitu-

tem na rzecz ligi i z pozostałościami rządów niemieckich. Rzecz godna uwagi, iż naruszenia traktatu wersalskiego dopuszczają się liga, instytucja, zdawałoby się szcze-ólnie powołana do tego, aby pielegnować między narodami dobrą wiarę i zaufanie.

Jakie konkretne szkody wynikną dla Polski z uszczuplenia jej państwowego suwerenitatu na odzyskanym terenie i z interwencji ligi, niepodobna oczywiście w tej chwili dokładnie oznaczyć. Nikt wszakże wątpić nie może,

że szkody będą znaczne, a może nawet dla naszego stanu posiadania wprost groźne. Wszak państwo polskie jeszcze się kształtuje z rozzerwanych dzielnic i największą jego troską musi być zaspokojenie tych różnic, czytel i stworzenia z nich spójnej całości. Dostajemy tylko część Górnego Śląska, a i z tej bezwarunkowym włączeniem musimy czekać całe lata! W naszym czasie szybkich przemian politycznych to jest nawet niebezpieczne.

T. Grużewski.

Wczorajsze obrady Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od nasz. warsz. kor.).

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu bardzo spokojnie zakończono dyskusję nad exposé min. Michalskiego. Na wniosek klubu P. S. L. zarówno projekt naprawy finansów, jak i projekt daniny państwowej odesłano do komisji skarbowo-budżetowej z zastrzeżeniem, że odpowiednie punkty projektu rozpatrzone będą także i przez komisję specjalną. W ten sposób wielka debata o programie finansowym została zakończona na razie bez wyników. Budzący tyle wątpliwości punkt 4-ty o przedłużeniu dnia pracy zawisł w powietrzu i prawdopodobnie nie ujrzy światła dziennego, pozostając na wieczną rzecz pamiątkę w komisji.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

WARSZAWA, 14 października (Pat). Po odczytaniu interpelacji pos. Marjan Seyda referował sprawę ratyfikacji polsko-niemieckich umów amnestyjnych z dnia 1 października 1919 r. i z dnia 12 lutego 1921 roku. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Sprawozdanie finansowe.

Pos. Rosset (klub mieszczanski stwierdza, że mowa ministra skarbu zrobiła dobre wrażenie z tego powodu, iż tworzy pewną harmonijną całość. Jesliby plany pana ministra zawiodły, położenie nasze stałoby się bardzo skomplikowane.

Co do 8 godzinowego dnia pracy stronnictwo mówcy swego czasu głosowało za tą ustawą, ale przeciwko karom, które zwłaszcza są dotkliwie dla rzemieślników i drobnych przemysłowców. I dzisiaj stanowisko nasze jest identyczne. Mówca nie widzi jednak pożytku z łączenia tej sprawy z sanacją finansów.

Co do zbyt wielkich kredytów dla wojskowości, należy pamiętać, że to, co dzieje się na wschodzie, nie daje rejonu pokojowej. Traktat ryski ma szansę wykonania, o ile wojska nasze będą w pogotowiu w chwili wiosennego przednówka. Ważną jest też rzecz, że do dnia dzisiejszego rząd nie zatwierdził traktatu handlowego z Francją, traktat zaś wojskowo-polityczny z Francją ma wejść w życie dopiero po zawarciu traktatu handlowego.

Wreszcie mówca wzywa rząd, aby najrychlej, jeszcze w tym Sejmie, zatwierdził sprawę ustroju Galicji Wschodniej.

Wykluczenie posła Dąbala (komunista).

W sprawie formalnej zażądał głosu pos. Dąbał.

W chwili, gdy wstąpił na trybunę i zaczął przemawiać, zerwała się niesłychana burza okrzyków i wrzawa w całej izbie. Słychać było okrzyki „Precz ze zdradzą” i t. p. Pos. Dąbał bezowocnie usiłował przekrzyknąć wrzawę. Marszałek wobec tego zawiesił posiedzenie na 4 minuty.

Po przerwie pos. Dąbał ponownie domagał się głosu, a gdy mimo konkretnego wezwania nie schodził z trybuny, marszałek wykluczył go na 5 posiedzeń.

Gdy jednak pos. Dąbał wciąż nie opuszczał trybuny, marszałek

wśród ogromnej wrzawy zawiesił ponownie posiedzenie na 5 minut. Kilku posłów przemocą zepchnęło Dąbala z trybuny.

Następnie Izba przyjęła wniosek P. S. L., aby projekt ustawy o poprawie gospodarki państwowej odesłał do komisji skarbowo-budżetowej z poleceniem, aby poszczególne artykuły rozpatrzyć łącznie z innymi komisjami.

Następnie na żądanie posła Diamanda przegłosowano jego wniosek, zmierzający do odesłania poszczególnych artykułów do poszczególnych komisji, jednak wniosek ten upadł.

Ustawę o poborze nadzwyczajnej daniny odesłano w pierwszym czytaniu do komisji skarbowo-budżetowej.

Pos. Rauch referował ustawę w przedmiocie udzielenia koncesji na prywatne koleje. Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt rządowy wraz z poprawkami komisji komunikacyjnej.

Następne posiedzenie we wtorek, 18 b. m. Na porządku dziennym pierwsze czytanie ustawy o zniesieniu ministerstwa sztuki i kultury, oraz ustawy w sprawie przemysłnictwa.

Z komisji sejmowych.

WARSZAWA, 14 października (Pat). — Komisja zagraniczna z udziałem ministra skarbu i podsekretarza stanu, Dąbskiego odbyła zebranie, na którym pos. dr. Perł zainterpelował rząd z powodu wydalenia 14 rosjan i ukraińców z granic Polski. Po odpowiedzi ministra Skirmunta i wicemin. Dąbskiego oraz po obszernej dyskusji, w której zabierali głos posłowie: Anusz, St. Grabski, dr. Perł, Marjan Seyda i ks. Lutostawski, uchwalono następujące rezolucje:

1) Komisja spraw zagranicznych stwierdza, że zgodna jest w zupełności z dążeniem rządu do utrzymania stosunków pokojowych z rządem sowieckim i ścisłego wykonania przepisów traktatu ryskiego. (Rezolucję tę uchwalono jednomyslnie).

2) Komisja spraw zagranicznych wyraża opinię, że rząd w przyszłości winien się kierować zasadą, że cudzoziemcy, prześladowani za sprawy polityczne przez obce rządy, nie mogą być wydaleny z Polski na podstawie umów z obcymi rządami, czy to ogólnych, czy też dotyczących konkretnego wypadku. Uchwała zapadła znaczną większością głosów.

Pos. Marjan Seyda referował wniosek rządowy o ratyfikacji umów amnestyjnych z Niemcami. Wniosek ten uchwalono jednomyslnie.

Komisja skarbowo-budżetowa przyjęła rządowy projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu do sprzedania państwowych majątków górniczych ziemi radomskiej: Rajowiec, Samsonów, Bzin, Sielcja i Białogon.

Następnie komisja według referatu pos. Godeka obradowała nad wnioskiem nagłym i petycjami, dotyczącymi uposażenia urzędników.

Po wyjaśnieniu delegata ministerstwa skarbu komisja wezwwała rząd do przedstawienia w najbliższym czasie zapowiedzianego projektu zmian w ustawie o uposażeniu urzędników z dnia 13-go lipca 1920 r.

Komisja konstytucyjna wysłuchała referatu posła dr. Buzka, który zaproponował, aby system

wiadomić wszystkie instytucje rolnicze, hodowlane i pszczelnicze, działające na terenie powiatu, nienależące do centralnych zarządzeń, że o ile chcą uzyskać subwencję państwową w roku 1922 na prowadzenie gospodarstw rolnych i hodowlanych, winny przedstawić do ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych do dn. 5 listopada r. b. za pośrednictwem województwa i starostwa podania wraz ze szczegółowo opracowanym preliminarem budżetowym na rok 1922, oraz sprawozdaniem za rok ubiegły, wymienianym w zestawieniach poszczególnych działów gospodarstwa hodowlanego, t. j. osobno dział rolny osobno hodowlany. Należy przytem dołączyć opinię starostwa w tej sprawie.

Przed ciągnięciem loterii.

Losy noworoczno-początkowej czwartej loterii państwowej są do nabycia już we wszystkich kolektach. Plan tej loterii został znów rozszerzony i przewiduje znacznie większą ilość wygranych, niż plan loterii poprzedniej. Ogólna suma wygranych wyniesie 168,000,000 marek (prawie o 40,000,000 więcej niż suma wygranych 3-ej loterii).

Bilety są podzielone na dwie serie, tak że na każdy numer wylosowany padają dwie wygrane, równej wysokości. Kupujący los podwójny (obu serii) otrzyma w razie wygranej podwójną sumę. W ten sposób można wygrać przy szczęśliwym połączeniu wygranej z premią 5,000,000 mk. polskich. Losy po 240 mk. do każdej klasy, w dwiarkach po 60 marek.

Popyt na losy ogromny.

Przesyłki pocztowe do Szwajcarii.

Z dniem 15 października b. r. podjęty zostaje ruch poczkowy między Polską a Szwajcarią. Zawartość paczek poczkowych mogą stanowić te tylko przedmioty, których przesyłka poczką nie jest wzbroniona przepisami umowy międzynarodowej i obowiązującymi w każdym z obydwu krajów specjalnymi przepisami, dotyczącymi przywozu i wywozu. Do paczek, nadawanych w Polsce, winny być przez nadawcę dołączone: list przesyłkowy zagran., deklaracja celna i deklar. stat.; do paczek, nadawanych w Szwajcarii: list przesyłkowy i dwie deklaracje celne.

Narazie dopuszczona jest wymiana tylko paczek zwykłych. Odnosnie do wagi, ustala się dwie kategorie paczek: paczki do 1 kg. i paczki ponad 1 kg. do 5 kg.

Oplaty poczkowe muszą być niszczone przy nadaniu, przyczem się stosunek franka złoteo do marki polskiej 1 fr. 800 marek. — Odszkodowanie, wypłacone w monecie kraju nadania, nie może przekraczać:

- a) od paczki do 1 kg. 10 fr. wzgl. 8,000 mk.,
- b) od paczki ponad 1 kg. do 5 kg. wagi 25 fr. względnie 20,000 marek.

Zjazd górników i hutników polskich.

Związek górników i hutników polskich zwołuje na dzień 30 października br. do Dąbrowy Górniczej III-ci z kolei a I-szy w wolnej i niepodległej Polsce zjazd górników i hutników polskich. Zjazd trwać będzie przez dzień 30, 31 października oraz 1 listopada b. r.

W zjeździe udział wzięć mogą wszyscy członkowie związku, osoby i delegacje stowarzyszeń zaproszonych, wreszcie wszystkie inne osoby, odpowiadające wymaganiom par. 16 statutu związku.

Chcący wziąć udział w zjeździe winni nadesłać do komitetu wykonawczego (Dąbrowa, ul. 3-go Maja 11) zgłoszenia z podaniem swego dokładnego adresu poczkowego i telegraficznego. Do tegoż terminu składać należy wnioski na zjazd.

Przy zgłoszeniu uczestniczący w zjeździe należy podać zapotrzebowanie kwater. Oplaty uczestników (łącznie z kwatery) tymczasowo są przewidziane w wysokości 6000 marek od uczestnika oraz 3000 marek od osób towarzyszących. Ostateczna wysokość opłat podaną zostanie w odpowiedzi na zgłoszenie.

Na zjazd przedstawicieli własności nieruchomości.

Na zapowiedziany w Warszawie d. 17, 18 i 19 b. m. zjazd przedstawicieli własności nieruchomości w miastach Rzeczypospolitej Polskiej, udaje się z Łodzi kilkunastu reprezentantów tutejszych stowarzyszeń właścicieli nieruchomości. Z ramienia I-go Stowarzyszenia udają się pp. Mieczysław Suligowski, Stefan Łęczycki, Teodor Friedrich i Stanisław Barczak; z ramienia II-go Stowarzyszenia—pp. Wiadysław Lewicki, inż. Leon Lubotynowicz i Aleksander Milker.

Według ułożonego programu, pierwszy dzień zjazdu, po nabożeństwie w katedrze św. Jana, obejmuje szereg referatów, między innymi: „Prawo własności i jego uzasadnienie, a w szczególności znaczenie własności nieruchomości w miastach (ref. sędzia sądu najwyższego p. Glass), „Projekt izby własności nieruchomości w Polsce“ (ref. adw. Groszkiewicz), „Ustawy o ochronie lokatorów ze stanowiska prawnego“ Referaty i wnioski delegatów z Łodzi, dyskusja.

Drugi dzień zjazdu obejmuje referaty pp. Jaśkiewicz z Krakowa, inż. Polkowski, rejenta Bzowskiego z Kalisza, poczem wspólna wycieczka.

Trzeci dzień obejmuje szereg referatów, między innymi „Projekt nowej ustawy o wyborach do rad miejskich“ ref. poseł A. Suligowski.

Wieczorem zamknięcie zjazdu. Posiedzenia zjazdu odbywać się będą w sali ratuszowej i w gmachu muzeum przemysłu i handlu.

Odczyt Baudouina de Courtenaya.

W dniu 21 b. m. luminarz nauki polskiej i jeden z najwybitniejszych współczesnych uczonych europejskich, prof. J. Baudouin de Courtenay, szermierz postępu i rzecznik sprawiedliwości społecznej wygłosi w Łodzi odczyt krytyczny p. t. „Apoteoza wojny“.

Prof. Baudouin de Courtenay jest znany również ze swych radykalnych wystąpień na łamach prasy warszawskiej oraz „Głosu Polskiego“. Sąd prof. Baudouin de Courtenaya jest zawsze bezstronny, a nacechowany głębokim poczuciem poszanowania godności ludzkiej. W obronie tej godności staje zwykle profesor Baudouin de Courtenay i w sposób bezlitosny zwalcza przeciwników postępu. Osoba prelegenta, oraz temat odczytu jego, wzbudzą niewątpliwie ogromne zainteresowanie i świątynia do sali koncertowej tłumy słuchaczy.

Kursy szkolnictwa.

(k) Sześciomiesięczne wieczorowe kursy kamasznicstwa otwarte zostaną w dniu 3 listopada 1921 roku przy państwowej szkole zawodowej ścieżkowej w Łodzi, przy ul. Karola 14.

Zapisy przyjmuje codziennie w godzinach porannych.

Oplata wynosi mk. 3,000 miesięcznie.

Nauka odbywać się będzie w godzinach wiecz. od 7—9 pięć razy w tygodniu.

Zebrań wolnomyslicieli.

Dziś w sobotę, o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16 zebrań organizacyjne łódzkiego koła Stowarzyszenia wolnomyslicieli polskich.

Występy artystów warszawskich

W najbliższą niedzielę i poniedziałek wystąpią w teatrze „Soala“ artyści scen warszawskich z p. Stefanem Jaraczem na czele, z wesołej tragicomedji Malin'a pod tytułem „Medor“, grają w Warszawie z dużym powodzeniem.

Aresztowanie dezertorów.

Na skutek rozporządzenia komisarza rządu i władz wojskowych, aresztowano przy ul. Pomorskiej pod № 70 Józefa i Zymunta Kłoboszewskich, oraz jeszcze trzech podejrzanych osobników, a mianowicie Adama Kasińskiego, Bolesława Witezaka i Stefana Szmidta.

Echa walk z bolszewikami.

W celu zadokumentowania, ile pracy przedsięwzięto propagandą w trzech miesiącach defensywy w roku 1920. Towarzystwo muzeum nauki i sztuki, urządzo wystawę plakatów, odczw i druków ant bolszewickich. Wganych

przez różne instytucje, zarówno społeczne, jak i rządowe. Wystawa otwartą zostanie w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 4 popołudniu.

Podrutek.

Zameldowano w policji, że przy ul. Wólczajskiej 165 w branie leży trup podrutka. O powyższym zawiadomiono urząd śledczy. Trupa przesłano do prosektojum.

Wypadki.

(k) Zwiłki noworodka. Na polu przy ul. Młynarskiej pod nr. 44 znaleziono wczoraj trup noworodka, płci żeńskiej, który odesłano do prosektojum, policja wszczęła śledztwo celem wykrycia występnej matki.

Miljonowe kradzieże. Onegdajszej nocy dokonano kradzieży następujących — U Perca Szyfity, Nawrot 24, skradziono manufaktury na sumę 400 tys. mk. Antoniemu Jaworskiemu przy ul. Nawrot 77 zamieszkałemu, skradziono na ul. Wschodniej 50 dolarów i 300 tys. mk. polskich gotówką, oraz czek na 24 tys. mk. i akcję na 100 dolarów firmy „Palatini“.

Sprawy Komunalne.

Podatek mieszkaniowy od cudzoziemców. Magistrat warszawski postanowił wystąpić do rady miejskiej o zmianę art. 2 statutu podatku na rzecz miasta za wynajem mieszkań w hotelach, pensjonatach i t. p. i nadanie temu artykulowi redakcji następującej:

„Podatek oblicza się od obywateli państwa polskiego w wysokości 20 proc., od obywateli zaś państw innych według skali zmiennej, ustanawianej co trzy miesiące przez magistrat w zależności od stanu waluty polskiej w stosunku do waluty danego kraju obcego“.

Lawny żydzi. Od wczoraj lawnicy żydowskiej magistratu warszawskiego przestają urzędować, wobec tego, że ich wnioski o zawieszeniu wypoczynku świątecznego dla handlu żydowskiego na trzy tygodnie został ostatecznie obalony.

Tajemnicze morderstwo.

Znalezienie trupa na placu Königa. Kto jest zamordowanym? Kamień — jako narzędzie zbrodni. Monogram D. B. na białej ścianie.

Na prawo od szosy pabjanickiej, na tak zwanym placu Königa, znajduje się wielkie, czworokątne zagłębienie, niegdyś prawdopodobnie glinianki, dziś już zarosła trawą. Wczoraj w tym miejscu właśnie znaleziono trupa nieznanego mężczyzny. Przybył tam władze policyjno-śledcze z komendantem I-szej brygady policji kryminalnej, komisarzem Przygórskim, na czele, stwierdzili, że nieznanemu mężczyźnie padł ofiarą zagadkowego mordu. Kto jest zabitym — nie wiadomo. Przy trupie bowiem nie znaleziono żadnych dokumentów, kieszenie jego były puste. Nie było w nich ani legitymacji jakiegokolwiek, ani pieniędzy. Zabity mężczyzna jest żydem, liczy lat 50—55, jest wzrostu średniego, tegi, dobrze zbudowany, zdradzający kompleksję ciała swego dość dużą siłę fizyczną. Odziany w czarną długą kapotę alpagową, w czarną czapkę, w brązowe spodnie w granatowe paski, oraz kamizelkę marengo diagonal, miał na sobie, pod zupełnie czystym surdudem, również całkowicie świeżą białą płócienną białą, przyczem na kalesonach widniał monogram D. B. Tak staranne i świeże odzienie, oraz wąski jedwabny pas modlitewny, jakim był w pasie obwiązany nieboszcyk, zdają się nasuwać przypuszczenie, że na krótko przed śmiercią był on w bóżnicy. Mordercy musieli stoczyć z ofiarą swą walkę, na co wskazują, zarówno pozostawione ślady, jak i siła zamordowanego. Obok trupa znaleziono narzędzie mordu — mianowicie ciężki, bo przeszło czterech funtów wagi kamień, który

B. P. Gusta z Brumów Kaufmanowa

(żona Intendenta szpit. małż. Poznańskich)

zmarła dnia 14 października, przeżywszy lat 71.

Wyprowadzenie drogiem nam zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 16 października, o godz. 11 przed południem z domu śaloby przy ulicy Nowo-Targowej 118, o czym zawiadają krewnych, znajomych i przyjaźni w głębokim smutku pozostali

Mąż, Dzieci, wnuki i prawnuki.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogiem Mężowi i Ojcu naszemu,

b. p. Abramowi Abzacowi

składa serdeczne podziękowanie

RODZINA.

rym zamordowanemu zadawano ciosy w głowę i w twarz. Od uderzeń tych widnieje na czaszce kilka głębokich ran. Morderstwo zostało dokonane bardzo niedawno. Jakkolwiek jest całkowicie widocznym, że mordercy, po dokonaniu zbrodni, wypróżnili kieszenie swej ofiary, wszystko zdaje się wskazywać na to, że nie szło tutaj o zbrodnię dla dożadnego rabunku, ile raczej o jakiś krwawy akt porachunku. Trupa nieznanego przewieziono do prosektojum. Rozświetleniem tajemnicy morderstwa tego zajął się komendant Przygórski.

Kryminalistyka.

Statystyka przestępczości w lubelskiem. W obrębie lubelskiego okręgu policji państwowej przedstawia się statystyka przestępczości w ciągu miesiąca września r. b. w sposób następujący:

Bandytyzm 55 wypadków, zabójstw 8, usiłowanie zabójstwa 1, otrucie 1, podpalenie 32, dalekobieżność 1, ciężkie uszkodzenie ciała 14, lekkie uszkodzenie ciała 51, kradzieże przy pomocy podkopu 2, kradzieże mieszkaniowe a włamaniem 74, kradzieże mieszkaniowe bez włamania 161, kradzieże sklepów z włamaniem 7, kradzieże sklepów bez włamania 21, kradzieże ze strychu z włam. 10, kradzieże ze strychu bez włam. 9, kradzieże z piwnic i schow. z włam. 13, kradzieże z piw. i schow. bez włam. 29, kradzieże koleją z włamaniem 8, kradzieże koleją bez włam. 20, kradzieże bagaży pasażerskich 48, konklradstwo 136, bydłokradywo 19, kradzieże trzody chlewniej 32, kradzieże kieszonkowe 20, kradzieże systematyczne 23, światłokradywo emulsiarne 1, kradz. drobna 57, usiłowanie kradzieży 1, zgwałcenie 1, usiłowanie zgwałcenia 1, przywłaszczenie 33, sprzeniewierzenie 7, pofraudacja 9, oszustwo 33, potajemne gorzelnictwo 2, paskarstwo 1, paserstwo 1, fałownictwo 15, opór władzy 7, zakłócenie spokoju publicznego 9, pożar z niewiad. przyczyn 13, pożar wypadkowy 11, znalezienie zwłok 1, nagły skon 2, sanitarne przestępstwa 34, handlowe 11, wzbogęstwo 3, dezercja z wojska 123, dezercja popisowego 15, różne 1364.

Razem popełniono w ciągu września 4,574 przestępstw, z tego wykryto 2052, niewykrytych zaś pozostało 522.

Z przytoczonych cyfr widzimy, że najczęstszymi uprawianymi rodzajami przestępstw; są kradzieże z mieszkaniem niezamkniętych i konklradstwo. W statystyce mamy też dość dużo wypadków podpalenia, a o aż 52. Na-

tomiasz ockawem jest, że władze zamordowały tylko jeden wypadek paskarstwa, choć szorzy się ono dookoła.

Banda szantaryzistów bankowych w wielkim stylu pojawiła się znów w Wiedniu i przyprowadziła kilka banków o milionowe straty.

Po osławionym Daimle, który przegrał na giełdzie blisko 2 miliardy koron powierzonych sobie przez lekkomyślnie banki, przysłała kolej na pracę do tej bandy fałszerzy czeków. Przewodzą im byli kryminalista, przedstawiający się jako baron Horwath de Beßhaza, kap. kawalerji i attaché wojskowy I klasy z Blo Janeiro. Pokazał się, że był to węgier, niejaki Melchior Horwath, specjalista w fałszowaniu czeków bankowych, karany już w Budapeszcie 2 miesięcznym więzieniem. Fotografia jego znalazła się w albumie policji wiedeńskiej. — Ze zdumiewającą lekkomyślnością przyjmowały wiedeńskie towarzystwo akcyjne i wypłacały przedstawione przez wytwornego metodzieca oszki, między innymi na „Credit Industriel et Commercial“ w Lyonie, która ta instytucja, jak się sędzi do wiadomości, nigdy wogóle nie egzystowała. — Szantaryzta przybrał sobie do swoich operacji towarzysów i towarzyski, którzy razem wyłudali z banków wiedeńskich przeszło 20 milionów koron. Gdy szantarkował, że oszustwa ich wychodzą na jaw, uciekli z Wiednia.

Ale tym razem los im nie sprzyjał. Jeden z agentów policji doznał dożył się z korespondencją p. attaché I klasy z Blo Janeiro, która znalazła w piśmie jego mieszkania, że całe towarzystwo wybrało się do Geny.

Tutaj też, zawiadomiona telegraficznie policja genueńska, cała banda szantaryzistów aresztowała w chwili, gdy członkowie jej wsiadali na okręt odhodujący do Braszylji. Co dla aresztowanych było także bolesnym ciosem, znaleziono przy nich znaczną ilość wyłudzonych w Wiedniu milionów.

Podziękowanie.

Niniejszym składamy najszersze podziękowanie panu K. Bertlowi, podkomisarzowi Policji Państwowej (Okręgowa Komenda P. P.), za ratunek, doradczą pomoc i prawdziwie ojcowską opiekę, okazane córce naszej, Olesi, w nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległa przy zbiegu nile Przejazd i Piotrkowskiej, wracając z uczelni dn. 10 b. m. o godz. 1 i pół po poł.

Łódź, 10 października 1921 r.

W. i M. Dziegielewsy.

Sala Filharmonji (Dzielnia Nr. 18)

dawniej SALA KONCERTOWA.

W piątek, dnia 21 października b. r.

Prof. J. Baudouin de Courtenay

wygłosi odczyt p. t.

APOTEOZA WOJNY

Początek o godz. 8.30 wiecz.

Bilety do nabycia w kasie Sali Koncertowej od 10 — 1 i od 3—7 w.

Za BRYLANTY party, i placę najdrożej. A. Lewkowicz, Piotrkowska № 39.

wyborów, zawarty w przedłożeniu rządowym, zastąpić systemem „list państwowych“.

W dyskusji nad wnioskiem pos. dr. Buzka poszczególni mówcy oświadczyli się za systemem list państwowych. Zdania były podzielone tylko co do ograniczeń, proponowanych przez referenta w drugim skrutynjum. Niektórzy z posłów domagali się dalej idących ograniczeń, inni zaś pragnęli ograniczeń mniejszych. Uchwalono jednomyślnie, że **przyjmuje się listy państwowe, jako system wyborczy, proponowany przez referenta, z zastrzeżeniem, iż co do miary ograniczeń w drugim skrutynjum decyzja zapadnie później.**

Następnie przystąpiono do dyskusji generalnej w sprawie komisji wyborczych.

Rozwinęła się również dłuższa dyskusja nad kwestją, czy przeprowadzenie wyborów należy polecić władzy administracyjnej, czy też sądom.

Dyskusji nie ukończono.

Kronika polityki polskiej.

Referentem prelimitarza budżetowego ministerjum wojny na rok 1921, został poseł Czelwerzyński.

W myśl uchwały komisji skar-

bowo-budżetowej sejmu, ma on prawo żądać wykonania potrzebnych mu zestawień, oraz przedstawienia wszelkich materiałów, dotyczących ministerjum wojny.

Kwestja marynarki polskiej w Gdańsku.

GDANSK, 14 paźdz. (E. T. E.). Wobec tego, że na ostatniej sesji rady ligi narodów nie została zatwierdzona kwestja marynarki polskiej w Gdańsku, generał Hacking zainicjował rokowania w tej sprawie pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego i gdańskiego. Podstawa rokowań ustalona została przez wysokiego komisarza w następujących 4 punktach:

- 1) Polska ma prawo korzystania z portu gdańskiego, jako przystani dla swych statków wojennych, aż do ostatecznego uregulowania tej sprawy przez radę ligi narodów.
- 2) Polska ma zawiadomić senat gdański o liczbie okrętów, znajdujących się w porcie gdańskim. Rząd gdański nie ma prawa sprzeciwiać się pobytowi tych okrętów w Gdańsku.
- 3) Rada portowa wskaże okrętom polskim miejsce przebywania w przystani.
- 4) Porozumienie polsko-gdańskie w tej sprawie nie przesądza późniejszej umowy obu państw lub też decyzji rady ligi narodów.

Konflikt austro-węgierski.

WNECJA, 14 paźdz. (Pat) W wyniku rokowań w sprawie rozwiązania konfliktu austro-węgierskiego, dotyczącego Wędrów zachodnich, wojsy zobowiązały się usunąć z Burgenlandu wszystkie bandy, Austria zaś zgodziła się na przeprowadzenie plebiscytu w Szoproniu i okolicy, po ukoczeniu ewakuacji tych miejscowości.

Jeszcze o Karola Wabsburgu.

BRNO, 14 paźdz. (Pat) Szwajcarska ag. telegr. W sprawie dalszego pobytu byłego cesarza Karola w Szwajcarii zjawily się w piśmie niedostateczne wiadomości i nieodpowiadające prawdziwie. Jak dotąd, rząd hiszpański nie dał jeszcze odpowiedzi w sprawie pozwolenia na pobyt Karola w Hiszpanji, przyczem są oznaki, że odpowiedź taka w najbliższym czasie nie nastąpi. Wobec tego możliwe jest, że Szwajcarya będzie zmuszona przedłużyć dla byłego cesarza Karola prawo azylu.

Amnestja na Węgrzech.

BUDAPESZT, 14 paźdz. (Russpres). W najbliższym czasie ogłoszona będzie amnestja dla wszystkich przestępców politycznych, niezależnie od wielkości kary i od tego, czy karani zostali za działalność na korzyść rewolucji, lub kontrrewolucji. Zabójcy nie korzystają z amnestji.

Posel amerykański w Berlinie.

BERLIN, 14 paźdz. (Russpr.). Podług wiadomości otrzymanych w Berlinie ratyfikacja przez rząd amerykański pokoju amerykańsko-niemieckiego odbędzie się w dniu 14 października. Na stanowisko posła amerykańskiego w Niemczech mianowany jest William Tomhson, wybitny bankier w New Yorku, stojący na czele szeregu większych przedsiębiorstw finansowych w Ameryce.

Wzór kanclerzy.

BERLIN, 14 paźdz. (Russpress). W prasie niemieckiej ukazały się wiadomości, że kanclerz niemiecki korzysta w czasie podróży z wagonów salonowych. W sprawie tej donoszą ze źródeł wiarygodnych, że dotąd kanclerz państwa nie używał ani razu wagonu galonowego, lecz jako członek parlamentu ma prawo do bezpłatnego biletu kl. I-iej i zwykle odbywa podróże we wspólnym przedziale z innymi pasażerami.

Clemenceau dziennikarzem.

PARYŻ, 13 paźdz. (Polpress) Clemenceau, który nabył znaczną część akcji jednego z największych paryskich dzienników, zamierza w najkrótszym czasie rozpocząć stałe współprawnictwo w politycznym dziale tego dziennika.

Niemcy i państwa bałtyckie.

REWEL, 12 paźdz. (Russpr.) „Waba Maa“ pisze o planach niemieckich w państwach bałtyckich: „Zbliżenie fińsko-estońskie jest niemcom sołą w oku, ponieważ niweczy ono plany zbliżenia rosyjsko-niemieckiego i restytucji Rosji i Niemiec. Polityka niemiecka dąży planowo do uzyskania wpływów w państwach bałtyckich. Pod względem ekonomicznym Litwa jest już całkowicie w rękach niemieckich; obecnie Niemcy chcą sobie urobić Łotwę, gdzie wpływy niemieckie sięgają dużo głębiej, niż u nas, ponieważ traktat łotewsko-niemiecki zapewnia Niemcom kierownictwo ekonomiczne na rynkach łotewskich. Dla niemieckiej polityki nad Bałtykiem ważnym jest, aby Polska, ani też Finlandja nie popierały Estonji, Łotwy i Litwy. Polska do brze odczuwa rękę niemiecką na Litwie, a ostry ton prasy polskiej przeciw Łotwie stoi w związku z popieraniem przez junkrów pruskich zbliżenia łotewsko-litewskiego.

Polityka niemiecka w Finlandji doprowadziła do iaskrawego incydentu: prezydent Finlandji nie zatwierdził zwolennika reakcji niemieckorosyjskiej, Mannerheima na stanowisko szefa ochotniczej org. wojskowej (schützhor).

Przyczyny spadku marki niemieckiej.

LONDYN, 15 października. (PAT) „Daily Express“, omawiając nowy spadek marki niemieckiej, stwierdza, że został on spowodowany nie tylko decyzją genewską, ale nieustanną emisją banknotów. Dziennik „Beaterbrock“ przewiduje dalszy spadek marki niemieckiej.

O wyspy Alanckie.

Propozycja pr. Askenazego GENEWA, 13 października. Pat. Na drugim posiedzeniu konferencji w sprawie wysp Alanckich delegaci szwedzcy i finlandzcy przedłożyli swoje projekty. Delegat polski, Askenazy, wyraził nadzieję, że tradycyna przyjaźń Szwecji i Finlandji umożliwi zawarcie układu. W celu przyspieszenia wyniku obrad i uniknięcia trudności i starć, jakie mogą wyniknąć ze względu na zupełną odrębność projektów szwedzkiego i finlandzkiego, Askenazy wysunął projekt powierzenia przedstawicielom Anglii, Francji i Włoch sprawy opracowania wstępnego projektu pośredniczącego. Propozycja Askenazego doznała życzliwego poparcia ze strony Finlandji i Szwecji, oraz mocarstw sprzymierzonych, w końcu została jednomyślnie przyjęta.

Przegląd prasy.

Przyczynek do naszej polityki naftowej. — „Niech żyje wojna“ woła endecja. — Wojskowy pomysł dla cywilnego skarbu.

W „Kurjerze Polskim“ znajdujemy w dziale gospodarczym nadzwyczaj ciekawą rewelację p. Ryktena, wyświellającą stosunek rządu angielskiego do kwestji Galicji wschodniej.

Spiritus movens jest, jak należy przypuszczać—nafta. Autor artykułu opisuje obszernie, jak rząd nasz przez skrajną nieudolność swych urzędników, w jednym wypadku rząd nasz skłonił się w kierunku kapitału niemieckiego, później francuskiego, w innym (sprawa zbiorników naftowych w Gdańsku) oficjalnie prawie oświadczył, że z kapitałem angielskim wogóle nie chce mieć do czynienia; oto przykład trzeciego incydentu:

Światowa firma belgijska J. M. Waterkeyn posiadająca kopalnie nafty w Rumunii, Baku, Meksyku i Polsce, skonkutowana jest z kapitałem francuskim i angielskim.

W Polsce Waterkeyn ma udział w „Société Anonyme de pétroles de Boryslaw“.

W styczniu b. r. pełnomocnik Waterkeyna uzyskał od ministra skarbu prawo wyłącznego traktowania zagranicą o eksploatację państwowych terenów naftowych. Waterkeynowi udało się pozyskać dla tej myśli współpracę kapitału angielskiego i francuskiego. Zamierzono utworzyć towarzystwo belgijsko-francusko-angielskie z kapitałem 600 milionów franków i zabić tereny na miejscu.

Wtem nastąpił incydent u nas nierezadki. Dwóch pełnomocników rządu polskiego z prawem wyłącznego pertraktowania znalazło się zagranicą i nie wiedząc o swych wyłącznych pełnomocnictwach wzajemnie się zdezwuowało. Zjawił się w Paryżu inny wysłannik rządu polskiego również z wyłącznymi pełnomocnictwami, i zgłosił do rządu francuskiego z propozycją eksploatacji terenów państwowych. Rząd francuski zwołał na naradę w tej sprawie naftarzy francuskich. Ci oświadczyli, że pertraktacji już w tej sprawie z Waterkeynem i zaciągnęli wobec niego pewne zobowiązania. Rząd francuski zainterpelował w tej sprawie paryskiego wysłannika rządu polskiego, na co ten oświadczył, że Waterkeyn popiełnił nadużycie, jeśli twierdzi, że jest w posiadaniu upoważnienia rządu polskiego. Wysłannik paryski mógł być łatwo przekonany nawet na miejscu w poselstwie polskiem w Paryżu, że Waterkeyn pienił potencję posiadając; widocznie jednak wysłannik paryski uważał że nawet z poselstwem współpracę nie zawsze go obowiązuje. Nawiasem mówiąc i minister skarbu nie nie wiedział o pełnomocnictwach pełnomocnika paryskiego.

Tak się skończyła jeszcze jedna próba nawiazania stosunków z kapitałem angielskim.

P. Rykten kończy swój artykuł bardzo bolesną uwagą:

Anglia jest bardzo wrażliwa na nolisz mniejszości narodowych w krajach zasobnych w surowce. Rząd polski angielskiej wrażliwości na surowce nie oszczędzał i norm handlowych nie przestrzegał. Jest to jedyna przyczyna dla której przedstawiciel Kanady na posiedzeniu ligi narodów zgłosił wniosek w sprawie statutu dla Małopolski Wschodniej.

Nie leży wprawdzie w zakresie całości przekonania naszych walka z własnym rządem o interesy obcego kapitału, tym jednak nie mniej należy zrozumieć, iż fortytowanie kapitału francuskiego ze szkoda dla angielskiego jest przede wszystkim szkodzeniem nam samym. Jasne jest, iż gdybyśmy byli weszli dawno w porozumienie naftowe z Anglikami, którzy dziś mają zaledwo 5 proc. akcji naszych we wschodniej Galicji, podczas gdy francuzi mają 50 proc., sprawa Górnego Śląska przedstawiałaby się dziś całkiem inaczej.

Co z tego, gdy już dziś „Dwugroszówka“ cieszy się ogromnie z decyzji rady ligi narodów. Ci, którzy jeszcze przed kilku tygodniami rzucali się najbardziej, choćby do jakiejś nowej wojny, nagle spokojnieli, i cieszą się ochłapami, jakie rzuca nam liga:

Nie ulega wątpliwości, że jeśli decyzja ta nie odpowiada naszym, opracym na wynikach plebiscytu uprawnieniom, to jednak nie zadawania ona i niemców, którzy do ostatniej chwili mieli nadzieję odprawienia Polski z Górnego Śląska „z kwitkiem“ i zachowania na swe wieczyste władanie całej tej bezcennej prowincji.

Polska wejdzie w posiadanie choć części przastarej dzielnicy, która przez wieki potrafiła zachować ducha polskiego i krwią swych synów przypięczętowała przynależność do Macierzy.

Ale tu zaraz wyszukuje powód nowego szczucia, wbrew najwidoczniejszej konieczności, po ostatecznym załatwieniu sprawy górnośląskiej, porozumienia gospodarczego z Niemcami:

Otrzymujemy część Górnego Śląska ma mocy wyroku trybunału międzynarodowego.

Ale prędzej czy później będziemy musieli uzyskać potwierdzenie tego wyroku na drodze krwawej rozprawy zbrojnej.

Rozprawa ta nastąpić może nie dziś, nie jutro, ale za lat dziesięć, dwadzieścia.

Nastąpi jednak niewątpliwie i zdecydowanie nie tylko o losach Górnego Śląska, Wielkopolski i Pomorza, ale o samym istnieniu niepodległej Polski.

O tem wiedzieć i myśleć powinniśmy w dzień i w noc.

Do tego pewnika politycznego powinniśmy przystosować całą naszą politykę, cały nasz byt państwowy, jeśli nie chcemy być „państwem sezonowym“ jeśli pragniemy nie tylko żyć i umrzeć w Polsce niepodległej, ale niepodległość tę zapewnić naszym dzieciom i wnukom.

Oto idjotyczna wprost zapowiedź nowej wojny. Cóż myślą sobie ci ludzie, skoro dziś w epoce niezwykłej tęsknoty do pokoju, otwarcie przed zagranicą, już na nowo przetrząsają szabelką, ledwo skończyły się wojny: bolszewicka, ukraińska, litewska, czeska i powstanie górnośląskie!

W „Polsce Zbrojnej“ nowym piśmie warszawskim, redagowanym i czytowanym (podobno!) przez wojskowych p. rotmistrz Cuzek popisuje się projektem sanacji finansów państwa. Oto próbka:

Żaden obywatel państwa nie powinienby korzystać z jakichkolwiek instytucji państwowych, jeżeli nie wykaże się z uiszczenia podatku. Sprawy trzeba postawić tak, aby urzędy podatkowe były szukane, miast tego, by same klijentów wywalały. Posłużyć do tego mógłby dowód osobisty (fotografij z potwierdzeniem odnośnej władzy) wydany według wzoru ministerstwa skarbu, gdzie zaznaczony byłby każdorazowo uiszczony podatek. Bez tej legitymacji nie powinien otrzymać żaden pełnomocnik obywatel państwa, żaden kupiec, wieśniak, żaden producent np. bi letu kolejowego i t. d.

Pomysł koszarowej „przepustki“ dla obywateli, jeszcze jedna legitymacja, prócz dotychczasowych wszelkich paszportów i innych utrudnień. Pan rotmistrz ma zapewne dosko nale wiadomości z dziedziny organizacji porządku w armji, ale do prasy i finansowości uchaj się lepiej nie zabiera. Szkoła jego cencyl pomysłów!..

(Cz. O.)

Z Rosji sowieckiej.

Zamachy na fabryki w Rosji.

RYGA, 14 października (Pat) W związku z zamachami, jakie miały miejsce w ostatnich czasach na przedsiębiorstwa przemysłowe, komitet partji sowieckiej piotrogrodzkiej komuny wystąpił z wezwaniem do robotników, w którym oskarża o zamachy biurokracyj-skich spiskowców.

Jednocześnie wystąpił w tej sprawie organ Zinowjewa „Krasnaja Gazeta“ zamieszczając oświadczenie, że władze zmuszone są znów do zastosowania czerwonego terronu, jak to miało miejsce w 1918 roku.

Wystawa głodu.

RYGA, 14 października (Pat) Bolszewicka prasa donosi o otwarciu w Rosji wystawy głodu. Wystawione między innymi próbki chleba z kory, żółdziej, płow owsianych i inne. Ekspozycje te dowodzą, że mieszkańcy czawaskiego okręgu żywią się potrawami, przyrządzanymi z rozmaitego rodzaju traw.

Gorkij o agonji bolszewizmu.

Gorkij w interwju z „Daily News“ przepowiada koniec bolszewizmu, przewidując utworzenie w Rosji republiki socjalistycznej lub demokratycznej na wzór Stanów Zjednoczonych. Bolszewizm stanowią etap konieczny, lecz przejściowy. Nie wróży on jednak Rosji wielkiej przyszłości, gdyż masa ludu rosyjskiego jest niezdolna do żadnego postępu i zupełnie martwa. Tylko inteligencja może ocalić kraj i dlatego Lenin ma zamiar na niej się opierać.

Na Ukrainie.

TARNOPOL, 14 października. (Polpress). Onegdaj przybył tu z Jekaterynosławia znany w południu Rosji, polski działacz społeczny dr. Sułgowski, który w rozmowie z korespondentem Polpress oświadczył: „Zdażyłem się już przekonać, że wszystkie informacje o ruchu powstańczym na Ukrainie są znacznie przesadzane. W poszczególnych rejonach Ukrainy grasują oczywiście szajki, lecz są one nieliczne, i co najgłówniejsze, prześladowają cele nie polityczne, lecz przeważnie materialistyczne. Rzekome systematyczne napaści przez powstańców torów kolejowych wygląda w rzeczy wistości nieco inaczej, mianowicie ludność z powodu zupełnego braku opła, kradzieżliwie drwiniane pod-

kładny. Fakt ten pogarsza i tak krytyczny stan kolei ukraińskich. Wystarczy zaznaczyć, że pomiędzy Jekaterynosławiem a Charkowem kursują za ledwie dwa postęgi osobkowe na tydzień. Wogóle maszę podkreślić, iż my wszyscy mieszkańcy w Rosji, jesteśmy przekonani, że władza sowiecka zostanie obalona, nie przez powstania i wogóle nie przez walkę zorganizowaną, lecz przez bajeczny nieład, zupełne rozluźnienie się maszyn państwowych, które rosną ze straszną szybkością i doprowadzą Rosję do chaosu anarchizacyjnego w którym zapadnie się władza obecnych władców Rosji i Ukrainy.

Sesja Wcha.

RYGA, 13 października. (P. A. T.). Donoszą z Moskwy, że 5 października otwarto tu czwartą sesję W. C. L. K. (Walerosyjskiej Centralnej Ispolnitielnyj Komitet). Na porządku dziennym była sprawa głodu, nowej polityki ekonomicznej oraz sytuacji międzynarodowej. O „prodalogu“ mówił Swiderski. Ogólna ilość zboża zebranego nie przewyższyła 15 proc. przewidywanej ilości w roku podatkowym. Mięsa zebrano 356 tysięcy pudów zamiast 987,000 oczekiwanych.

Sto dni pracy dla sowieców.

RYGA, 15 października. (P. A. T.). Piotrogrodzki gubernialny „Ispolkom“ wydał rozkaz, że każdy włoścjanin obowiązany jest, złożyć na rzecz państwa 100-dniowy „trudnalog“ to znaczy w ciągu roku chłop ma pracować dla sowieców 100 dni. Bez wypełnienia „trudnalogu“ włoścjanom nie wolno wynajmować się na roboty prywatne.

Werbowanie uchodźców rosyjskich.

PRAGA, 14 paźdz. (Russpress) Poselstwo hiszpańskie w Pradze, werbuje energicznie uchodźców rosyjskich do legionów w Afryce.

Nowiny w kilku słowach.

... Projekt konkordatu między Łotwą a Watykanem jeszcze w bieżącym tygodniu będzie rozpatrywany przez radę ministrów łotewskich, poczem zostanie przekazany konsytluancie. ... W prasie łotewskiej zaczynają ukazywać się artykuły, agitujące za federacją Łotwy i Litwy i stworzeniem dwóch kantonów łotewskiego i litewskiego. ... Prasa łotewska jest przepełniona tendencyjnymi informacjami niemieckimi o sytuacji na Górnym Śląsku, wrogo dla Polski nastrojenymi.

Z kraju.

Lwów.

g) Zuchwały napad bandycki. W nocy na 13 b. m. około godz. 12 napadło na dom Hryńka Łuki, gospodarza w Sopolcu Wielkim, powiat Rawa Ruska sześciu bandytów uzbrojonych w karabiny i rewolwery. Żelaznym drągami rozbili oni drzwi komory skąd zabrali różne rzeczy, szczególnie garderobę, przedstawiającą znaczną wartość. Następnie starali się dostać do zamkniętego mieszkania Łuki. W tym jednak przedsięwzięciu przeszkodził im pies gospodarza, który szczekaniem swym zbudził ze snu domowników. Bandyty nie zrażeni szczekaniem psa, postanowili zwierzę usunąć i w tym celu dali kilka strzałów do psa, ale bez skutku. Na odgłos zawziętej walki z psem domownicy zaświecili lampę w mieszkaniu i zaczęli wołać sąsiadów o ratunek.

Z powodu natarczywego szczekania psa, odgłosu strzałów i rozpaczliwego wołania napadniętych sąsiedzi pobudzili się i zaczęli spieszyć na ratunek. Wówczas bandyci zaczęli strzelać przez zamknięte okno do mieszkania Łuki.

Trzy celne strzały, skierowane w świecąca się lampę roztrzaskały ją kompletnie. Rozlana nafta paląc się wzniesła w izbie groźny pożar, który natychmiast poczęli gasić domownicy. W tym czasie bandyci w obawie, by nie zostali przytrzymani przez zbliżających się sąsiadów, zbiegli, unosząc ze sobą rzeczy, które zrabowali z komory Łuki.

Dzięki pomocy sąsiadów, ogień wkrótce ugaszono.

p) Dzieciobójstwo. W Bruchowicach pod Lwowem, dnia 10 b. m., Katarzyna Dziedzińska powiła w stodole Stanisława Cichackiego niesłubne dziecko pici żeńskiej, które udusiła i ukryła w słomie. Po kilku dniach dopiero syn Cichackiego znalazł w słomie części zwłok uduszonego noworodka, część bowiem zdołał pożreć kot. Odbyła się na miejscu wizja sądowo-lekarska, poczem Katarzynę Dziedzińską odstawiono do sądu okręgowego we Lwowie.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski. Dziś, w sobotę, teatr miejski daje o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych kom. w 5 akt. *Callireta i de Fiers'a p. t. „Zakochani“*. O godz. 8.15 dla zrzeszeń inteligentkich i robotniczych komedję w 3 aktach *O. Ernsta pod tyt. „Kierownik“*.

Krytyka muzyczna. (Referat wygłoszony na zjeździe muzyków polskich w Warszawie.) (Dokończenie.)

Rzecz dziwna, że muzyka jest „ta szkapą“, na którą włazi, kto chce. Każdy u nas czuje się powołanym do wygłaszania swego zdania o muzyce, ktokolwiek trochę gra — udziela lekcji, a krytykiem w redakcji jest ten ze współpracowników pisma, którego redakcja wysła na koncert. „Kto chce pójść na dzisiejszy koncert?“ zapytuje redaktor lub jego zastępca. „Ja mam ochotę“ odpowiada pierwszy lepszy i ten nazajutrz pisze.

Nie poznał się ów dziennikarz na dziwnej grze Artura Rubinsteina i nazwał go cyrkowym pianistą, a sonatę Szymanowskiego uważał za poroniony płód dyktanta. Fakt ten był dość głośny w Łodzi, wywołał bowiem ostrą polemikę w piśmie. Jakoś przy silnej agitacji udało mi się zarówno pseudo-krytyka jak i redaktora ośmieszyć wobec ogółu czytelników do tego stopnia, że zawieszoni byli w czynnościach.

W 25-letniej mojej praktyce doszedłem do przekonania, że jedyną drogą racjonalną do ukrócenia po-

Koncert Smirnowa. Na drugim wielkim koncercie abonamentowym w poniedziałek, dnia 17 b. m. w sali Filharmonij wystąpi słynny tenor współczesny, Dymitry Smirnow. Akompaniować na fortepianie będzie prof. Urstein, a na program złoży się arje z op. „Cyganka“, „Eugeniusz Oniegin“, oraz cały szereg pieśni. Poza tem orkiestra pod dyktando Br. Szulca wykona Czajkowskiego „Francesca da Rimini“ i Ryszarda Straussa „Dyl - Sowidrzal“ (Till-Eulenspiegel), poemat symfoniczny.

Dwa koncerty popołudniowe. — W sobotę, dnia 15 i w niedzielę dn. 16 b. m. o godz. 4-ej po poł. w sali Filharmonij odbęda się dwa koncerty popołudniowe. Na sobotnim koncercie wystąpi jako solista pianista Leo Sirota. Program zawierać będzie „Szeherazade“ Rimski-Korsakowa oraz koncert fortepianowy B-moll Czajkowskiego. Niedzielnym koncertem popołudniowym poświęcony będzie twórczości Beethovena. Prelekcje literackie wygłosi znany krytyk p. Józef Rozencweig. W programie Symfonia III „Eroica“ oraz koncert fortepianowy Es-dur Beethovena. Dyrektuje Bronisław Szulc.

Opera warszawska nad przepaścią. Warszawska rada miejska ma w tych dniach zdecydować sprawę subwencji dla opery. Sprawa ta znajduje mało zwolenników. Coraz częściej odzywają się głosy grożące istnieniu tej instytucji.

Operę otwarto w początku września bez żadnego repertuaru. Coś w miesiąc po otwarciu dopiero kierownicy zaczęli się zastanawiać co dać w bieżącym sezonie. Dotychczas jednak nie ustalono planu nawet na najbliższe tygodnie.

Solisci, którym zupełnie nie rozdano partii, do dziś nie wiedzą, co i kiedy mają śpiewać. A jak wielką troskę przykładają do artystycznego poziomu widowisk dostatecznie wyjaśni następujący fakt, podawany przez „Przeгляд Wieczorny“:

Jednemu z wybitniejszych basistów śpiewaków — jednak początkującemu, oddano partję Martela. Szereg tygodni śpiewał naprzemiennie z wskazówkami, lekcjami i próbami. Nikt mu ich nie udzielał. W dzień przedstawienia zaproszono go dopiero na próbę orkiestrową. I na tem zakończyła się akademia. Nic więc dziwnego, że śpiewak był wstrząśnięty nie przygotowany i w rezultacie przeszedł słabo.

Natomiast dowodem, jak mało liczy się z wydatkami, służy fakt, że zaangażowano aż jedenastu barytonów, z których jeden tylko może śpiewać partję serjo odpowiedzianą. Primadon zaangażowano tyle, że wystarczyłyby nawet w tym wypadku, gdyby miesiąc miał nie 30, ale 90 dni.

W chwili obecnej może być granych zaledwie kilka oper: Dla tego więc na repertuarze widzimy tylko wieczną zastępczynię „Halke“ oraz „Alde“ kilka starych oper i balet „Pan Twardowski“... Przesztażale „Hugonoci“ ukazały się w formie niemal skandalicznej...

Nie się nie przygotowuje, nie się nie robi.

Według „Przeglądu Wieczornego“, odpowiedzialność spada za to, na p. Młynarskiego, który piastuje jednocześnie godność dyrektora i kapelmistrza opery, dyrektora i profesora konserwatorium oraz kapelmistrza Filharmonij, operą interesuje się tak mało, że nie zawahał się kierownictwa jej oddać w ręce p. Kawalskiego.

Czy wolni są jednak od odpowiedzialności ci gospodarze miasta, którym ludność miejska powierzyła zarząd miasta, a więc i teatrów.

(Ostatniego ucznia Chopina odkrył w Paryżu pewien dziennikarz. Jest to 91-letni starszek, nazwiskiem Peru. Starszek uprawia muzykę dotychczas, tj. ma bowiem Pietyela udzielał mu ze-

względa na pamięć Chopin'a, bezprawnie fortepiano, które miał w jego posiadaniu. Uczył się u Chopin'a dwa lata.

Nowe dzieło Chopin'a. Literatura chopinowska została wzbogacena nade wszystko dziełem Edwarda Gaucha prezes towarzystwa „Societe Frederic Chopin“, znakomity znawca Chopina napisał „Chopin, sa vie et ses oeuvres“. Wydana przez Mercure de France, poprzedzona gorącą przedmową Saint-Saens'a, praca ta omawia twórczość Chopin'a w formie biografij, przyczem wplata nieznane szczegóły z pobytu Chopin'a w Paryżu i jego stosunki do Balzaca, Liszta, hrabiny d'Agoulet i t. d.

Jak wygląda głód w Rosji?

Specjalny korespondent moskiewskiej „Prawdy“ Siergiejew, objeżdżający objęte głodem terytory, tak opisuje swoje wrażenia z republiki tatarskiej.

Wchodzimy do saki (chalupa). Mały czworokątny dół podzielony jest cienką zrabioną z gliny ścianą na dwie części. W pierwszej — ognisko w wielkim kotle, w drugiej na drewnianej podłodze leży umierający. — Przy naszym wejściu on nieco się poruszył.

— Sielam alejkium! — powiedział jeden z nas.

— Ja...aaa...uuu... — dał się słyszeć w odpowiedzi niewyraźny jęk. Leżący zsunął z siebie powolnymi ruchami kożuch (koldre) i odkrył straszliwie spuchniętą twarz.

— Ja...aaa...uuu... — znów zajączał on.

— Aj, aj, aj! — dał się słyszeć zdławiony krzyk kobiety. Za przegródką poruszała się kupa fuchmanów.

— Żona jego — objaśnił jeden z moich współtowarzyszy. — Obydwoje leżą, on tu, ona za przegródką, ażeby nie widzieć jeden drugiego, kto pierwszy będzie konał. Obydwoje przecie konnają.

— Aj, aj, aj! — przeraźliwie wykrzykiwała kobieta. Leżący tatar uniósł spuchniętą rękę i wyciągnął ją do nas, coś odmierzając na końcach dwóch zdrętwiałych palcy. I coś powiedział, z wysiłkiem, z ciężką chrypką, jak tonący z zalany już gardłem.

Nasz przewodnik spojrział na umierającego i potrząsnął przeczczając głową odwrócił się.

— Chleba proszę. Ot choćby taki kawałek, jak pół palca. Ostatni raz przed śmiercią.

Umierający potrząsnął przez kilka sekund rękę. Potem ona opadła, i on z wysiłkiem naciągnął na twarz kożuch, ażeby nie więcej nie widzieć ani słyszeć.

Obok w saku kanała cała rodzina: ojciec, matka i córka. —

Ogromny, cały spuchnięty, jak rozkładający się trup, tatar leżał w poprzek pokoiu i z zionącym odkoma na zakamarku wzdymał brzocho. W rogach pod kożuchem leżała jego żona cicho, pokornie z wytrzeszczonymi, nie widzącymi obłakaniem oczami. Gładka oł spuchlizny twarz tatar wyglądała zupełnie po dziecinnemu, jak gdyby do ogromnej spuchniętej dziecięcej twarzy przyklejono czarne wasy i brodkę. Niespodziewanie leżący zaczął mówić:

— Umieram. Głodową śmiercią umieram. Jak ples. Tak ot i umieram. Ot tak.

— Dziewczynka ociekła się, z przestachem spojrziała na mówiącego i ledwie drżącym ruchem podsunęła bliżej do siebie skurozone ręce i nogi. Widać było, iż niezwykle i straszne są tu nawet proste słowa, od których odrywają się w milczeniu oczekiwaniu śmierci. A kobieta nawet nie poruszyła się — i trudno było określić, żyje ona czy już umarła.

— Kysmet — powiedział ktoś obok mnie.

— Los — przetłumaczył tłumacz.

Wszędzie w każdym domu leżą umierający, cisi, pokorni, miloczący. Straszna wieść podobna jest do cmentarza.

Nowy pokarm

Sporządza się go we Wiedniu z japońskiej fasoli „Soya“.

Wiedeński korespondent „Times'a“ donosi o nowych artykułach żywności wytwarzanych obecnie w Wiedniu przez doktora Berszlera w osobnym laboratorium, danem mu do dyspozycji przez austriackiego ministra zdrowia. Materjałem, z którego wytwarza się nowy rodzaj mąki, chleba i mleka jest japońska fasola Soya, a badania i próby nad odżywczymi i gospodarczymi właściwościami tej rośliny odbywają się pod kontrolą brytyjskiego ministra i komisarza amerykańskiego w Wiedniu.

Po licznych doświadczeniach odbytych na zwierzętach i ludziach uczeni doszli do przekonania, że z fasoli Soya da się sporządzić idealny pokarm, fasola ta zawiera bowiem 20 proc. tłuszczu i 40 proc. albuminów, a nadto jest pożywnym bardzo tanim. W Japonji i w Chinach wyrabiają z rośliny tej rozmaite pokarmy, które jednak nie przypadają do smaku rasie europejskiej. Obecnie udało się „soyę“ sprepować w ten sposób, iż wyrabiane z niej artykuły są smaczne i dla europejskiego podniebienia i wytwórcy ich obiecują sobie przez rozpowszechnienie tych pokarmów wywołać zupełną rewolucję w przemyśle spożywczym.

Z tego też powodu dali swym wyrobom nazwę „manny“.

Chleb „manna“ wyrabiany jest na sposób chleba Grahama i ma podobny smak, jest jednak znacznie tańszy niż którykolwiek obecnie w Europie wyrabiany chleb. Przytem jest lekkostrawny i trzyma się dwa do trzech tygodni w stanie świeżym nie tracąc nic na użyteczności.

Mąka „manna“ może być używana do zaprawy zup i jarzyn, które tym sposobem stają się bardziej pożywną, mąka ta jest bowiem trzykrotnie pożywniejsza od mąki pszenicznej, a o 40 proc. od niej tańsza.

Wreszcie wyrabiają ze „soji“ także mleko, z wyglądu i smaku zupełnie do krowiego podobne; może być użyte do kakao, herbaty i kawy, do kremów i do pieczywa, a jest sześciokrotnie tańsze od zwykłego mleka.

Fasola soya, zwłaszcza od wojny rosyjsko-japońskiej w ogromnych ilościach kultywowana, udaje się doskonale na każdym gruncie zdatnym pod pszenicę, tembardziej że wzbogaca ziemię w nitrat. Nie wymaga też specjalnej manipulacji.

Nie ulega wątpliwości, że sposób żywienia się białej jest nieporównanie kosztowniejszy, niż żółtej rasy. Ujemne skutki tej różnicy dają się odczuwać przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Jest zatem rzeczą nadzwyczajną wagą, nawet ze względu politycznych, ażeby zachód przyjął od wschodu sposób wytwarzania taniej żywności, a to w danej chwili przez tak najszerszą adaptację fasoli „Soya“. Byłoby to zdaniem uczonych w obecnych warunkach jedyny realny sposób rozwiązania problemu żywnościowego i usunięcia kryzysu gospodarczego.

Dla swych własności odżywczych i dla swej taniości nadaje się produkty „soji“ również dla zwalczania głodu w Rosji, co doprowadziłoby w niedalekiej przyszłości do uprawy „soji“ na Ukrainie, a miałyby nadzwyczajne znaczenie dla ogólnoeuropejskiej aprowizacji.

Zycie akademickie.

Szkola główna gospodarstwa wiejskiego w Warszawie. Inauguracja roku szkolnego 1921 — 1922 odbędzie się 15 października r. b. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele oo. Bernardynów o godz. 10-ej, odprawionem przez ks. prałata Nowakowskiego. Potem odbędzie się wstąpienie uroczystość w sali muzeum przemysłu i rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, o godz. 10 i pół, na co się złoży przemówienie prektora dr. T. Miłobędzkiego, rektora prof. St. Biedrzyckiego i wykład inauguracyjny prof. dr. Staffa.

Ważnym jest sprawozdanie z wykonania kosztujących się, jako „soma“ pisma rozesłać (sic). Tu, dyrektor najlepiej prosperującej, pod względem kasowym oczywiście, szkoły odrazu knebluje usta prasie. Bóten dyrektor po popisie swej szkoły przed rokiem poznał mój pogląd na tego rodzaju demonstracje szkolne i chciał zażegnać pouważną katastrofę.

A oto nowa próбка. W najbliższym sezonie Zarząd jednej z najważniejszych instytucji muzycznych cofnął bilety stałego wejścia na koncerty sprawozdawcom dwóch pism, wysyłając jednocześnie odeszły do redaktorów próbną o usunięciu ich z listy własnie dwóch jedynych sprawozdawców fachowych, którzy stali się jako w swym stanowisku będąc wyłączeni na służbie sztuki.

Łatwo zrozumieć, że ten postępek był spowodowany obawą kontroli spokojniejszej działalności w pierwszym wypadku właściciela szkoły, właściwie „straganu muzycznego“, w drugim zaś całej instytucji.

W rubryce niniejszym chciałem w krótkim zarysie obrazować smutny stan działu krytycznego w naszym grodzie, a dzieje się tak za przykładem stołecznej miasta, w którym, naogół biorąc, nie jest inaczej.

Krytyka ma na celu informowanie ogółu, musi więc być prze-

dobnych zdrożności jest bezwzględność w demaskowaniu i odpowiednim traktowaniu tych piszących panów, którzy przy pomocy mniejszej encyklopedji Orgelbranda i pod pozorem muzykologii sypią krótkowidzom piasek w oczy i pomnażają ogólną ignorancję. Zdarało się, że i sam redaktor próbował szczęścia i dla oszczędności sam pisał: „O godzinie 8 m. 45 na estradzie ukazał się mistrz Ignacy Paderewski i, zasiadłszy do fortepianu, zagrał mały kawałek Bacha. Po pierwszym numerze nastąpił drugi znacznie dłuższy. Był to Karnawał Schumanna (Carneval). A jak zagrał, czyż można pisać? (Ustęp dosłownie przepisany z oryginału).

Bywali i tacy, którzy wychwalali ton i ekspresję w interpretacji (ulubiony wyraz tych panów) zwłaszcza „Uwertury akademickiej“ Brahmsa. Bo też rzeczoznawca spóźnił się na pierwszy numer orkiestrowy.

Należy to uważać za szczególnie plus, że obecnie, za wyjątkiem dwóch, wszystkie pisma zarzucały zupełnie dział muzyczny — bez wielkiej szkody dla społeczeństwa. Rzecz prosta, że tego sukcesu nie osiąga się jednym pościganieciem pióra, lecz jest on wynikiem długich zatargów, polemik z prasą, wytwarzania sobie wrogów ze strony imprez koncertowych, a nawet szkół muzycznych, którym głównie chodzi o

zwalczanie konkurencji, a które łatwiej otrzymują postach i miejsce w prasie, nie licząc się ze swym sprawozdawcą, lub nie posiadającym żadnego.

Istną plagą dla krytyki muzycznego są doroczne popisy reklamowe uczniów i uczennic szkół muzycznych, tych głównych wytwórni proletariatu muzycznego. Programy takich pokazów składają się zazwyczaj z 30 numerów, obejmujących utwory od Sonatu Kuhlana lub Marea na 4 reze do koncertu Beethovena (część II lub koncertu Wieniawskiego (część III), a nieraz trwają z dni, bo popisują się nawet klasy przygotowawcze, gdyż tego zdają rodzice uczących się. Z klas wyższych popisują się najczęściej, z braku zdolnych uczniów, koncertmistrze z kinematografów, którym szkoły do tych celów proponują gratisową naukę. Na jeden z takich popisów redakcja moja otrzymała od dyrektora i właściciela szkoły list, którego dosłowną treść cytuję, gdyż charakteryzuje ona dostatecznie stosunek instytucji szkolnej do krytyka.

Zalążając przy niniejszym bilety na uczniowskie dwa wieczory szkoły, uważam za stosowne nadmienić, że zapraszam szan. Pana jak również i innych przedstawicieli prasy, nie w charakterze krytyka, ponieważ według po-

ważnym jest sprawozdanie z wykonania kosztujących się, jako „soma“ pisma rozesłać (sic). Tu, dyrektor najlepiej prosperującej, pod względem kasowym oczywiście, szkoły odrazu knebluje usta prasie. Bóten dyrektor po popisie swej szkoły przed rokiem poznał mój pogląd na tego rodzaju demonstracje szkolne i chciał zażegnać pouważną katastrofę.

A oto nowa próбка. W najbliższym sezonie Zarząd jednej z najważniejszych instytucji muzycznych cofnął bilety stałego wejścia na koncerty sprawozdawcom dwóch pism, wysyłając jednocześnie odeszły do redaktorów próbną o usunięciu ich z listy własnie dwóch jedynych sprawozdawców fachowych, którzy stali się jako w swym stanowisku będąc wyłączeni na służbie sztuki.

Łatwo zrozumieć, że ten postępek był spowodowany obawą kontroli spokojniejszej działalności w pierwszym wypadku właściciela szkoły, właściwie „straganu muzycznego“, w drugim zaś całej instytucji.

W rubryce niniejszym chciałem w krótkim zarysie obrazować smutny stan działu krytycznego w naszym grodzie, a dzieje się tak za przykładem stołecznej miasta, w którym, naogół biorąc, nie jest inaczej.

Krytyka ma na celu informowanie ogółu, musi więc być prze-

ważnym jest sprawozdanie z wykonania kosztujących się, jako „soma“ pisma rozesłać (sic). Tu, dyrektor najlepiej prosperującej, pod względem kasowym oczywiście, szkoły odrazu knebluje usta prasie. Bóten dyrektor po popisie swej szkoły przed rokiem poznał mój pogląd na tego rodzaju demonstracje szkolne i chciał zażegnać pouważną katastrofę.

A oto nowa próбка. W najbliższym sezonie Zarząd jednej z najważniejszych instytucji muzycznych cofnął bilety stałego wejścia na koncerty sprawozdawcom dwóch pism, wysyłając jednocześnie odeszły do redaktorów próbną o usunięciu ich z listy własnie dwóch jedynych sprawozdawców fachowych, którzy stali się jako w swym stanowisku będąc wyłączeni na służbie sztuki.

Łatwo zrozumieć, że ten postępek był spowodowany obawą kontroli spokojniejszej działalności w pierwszym wypadku właściciela szkoły, właściwie „straganu muzycznego“, w drugim zaś całej instytucji.

W rubryce niniejszym chciałem w krótkim zarysie obrazować smutny stan działu krytycznego w naszym grodzie, a dzieje się tak za przykładem stołecznej miasta, w którym, naogół biorąc, nie jest inaczej.

Krytyka ma na celu informowanie ogółu, musi więc być prze-

ważnym jest sprawozdanie z wykonania kosztujących się, jako „soma“ pisma rozesłać (sic). Tu, dyrektor najlepiej prosperującej, pod względem kasowym oczywiście, szkoły odrazu knebluje usta prasie. Bóten dyrektor po popisie swej szkoły przed rokiem poznał mój pogląd na tego rodzaju demonstracje szkolne i chciał zażegnać pouważną katastrofę.

A oto nowa próбка. W najbliższym sezonie Zarząd jednej z najważniejszych instytucji muzycznych cofnął bilety stałego wejścia na koncerty sprawozdawcom dwóch pism, wysyłając jednocześnie odeszły do redaktorów próbną o usunięciu ich z listy własnie dwóch jedynych sprawozdawców fachowych, którzy stali się jako w swym stanowisku będąc wyłączeni na służbie sztuki.

Łatwo zrozumieć, że ten postępek był spowodowany obawą kontroli spokojniejszej działalności w pierwszym wypadku właściciela szkoły, właściwie „straganu muzycznego“, w drugim zaś całej instytucji.

W rubryce niniejszym chciałem w krótkim zarysie obrazować smutny stan działu krytycznego w naszym grodzie, a dzieje się tak za przykładem stołecznej miasta, w którym, naogół biorąc, nie jest inaczej.

Krytyka ma na celu informowanie ogółu, musi więc być prze-

Skrzynka do listów.

—0—

Jeszcze w sprawie kasy chorych.

Do Szan. Redakcji „Głosu Polskiego” w Łodzi.

W onegdajszym numerze „Głosu Polskiego” umieścił zarząd związku lekarzy wyjaśnienie w sprawie pomocy lekarskiej w kasach chorych. Ponieważ wyjaśnienie to jest nieścisłe i z prawdą niezgodne, przeto upraszam o umieszczenie wyjaśnienia zarządu kasy chorych w myśl zasady audiatur et altera pars.

Na pierwszym posiedzeniu rady przyboycznej przedstawiłem sprawę rokowani z związkiem lekarzy, ściśle według aktów. Ugoda została zawarta dnia 24 sierpnia b. r. i przez delegatów związku podpisana.

Zarząd kasy chorych ogłosił tekst ugody we wszystkich pismach. W punktach ugody niema wzmianki, że musi być zatwierdzona przez pełne zgromadzenie. Dopiero następnie, t. j. 26 sierpnia r. b., otrzymaliśmy pismo od p. d-ra Tomaszewskiego, jako przewodniczącego związku lekarzy, że zarząd przyjął do wiadomości zawarty układ i przedstawiony będzie ogólnemu zebraniu.

O ile formalnie należało treść ugody przedstawić zgromadzeniu, to zarząd powinien był posiadać tyle autorytetu, by podpisaną ugodę dotrzymać.

Jeżeli nie chciał, lub nie mógł wpłynąć na zgromadzenie lekarzy, zmuszony był zarząd kasy chorych poszukać innych dróg do zapewnienia kasie chorych pomocy lekarskiej, gdyż już nie miał pewności, czy zawarta nowa ugoda nie rozbije się znowu o upór lekarzy.

Zarząd kasy chorych chciał uniknąć zabawy kotka z myszką.

Nie mogę bowiem zgodzić się z twierdzeniem zarządu związku lekarzy, że „lekarze łódzcy nigdy nie byli przeciwni powstaniu kas chorych i zawsze byli gotowi do współpracy, i twierdzą stanowczo, że istnieje w Łodzi odłam lekarzy, który pragnie, aby kasa chorych wogóle nie powstała, lub uruchomienie jej odłożyć ad calendas graecas.

Zarząd kasy chorych, zanimby przystąpił do dalszych rokowań, musi mieć tę pewność, że taka komedia ugodowa drugi raz się nie powtórzy.

Na twierdzenie, że zorganizowanie pomocy lekarskiej bez współudziału związku, może odbyć się niekorzystnie na wartości pomocy lekarskiej nie dam żadnej odpowiedzi, pozostawiam ją wybitnym specjalistom przez kasę chorych m. Łodzi zamianowanym.

Z prawdziwym szacunkiem
Henryk Kluszyński
Naczelny lekarz kasy chorych
m. Łodzi.

Odezwa

OBYWATELE!

Towarzystwo polsko-amerykańskie powołało do życia komitet budowy pomnika dla Stanów Zjednoczonych i powzięło myśl wystawienia rzeźby dłuta jednego z najzdolniejszych artystów, p. Ksawerego Dunikowskiego, jako symbolu wdzięczności za tak skuteczną pomoc Ameryki, tem cenniejszą, że okazaną Polsce w niezmiernie ciężkim położeniu.

Pomnik ten ma stanąć w Listopadzie r. b. na Krakowskim-Przedmieściu w Warszawie, i w osobie Hoovera ma uczcić Stany Zjednoczone. Sympatja, jaką się cieszy kraj Washingtona i Lincolna w narodzie polskim, pozwala nam zwrócić się do całej Polski z gorącą prośbą, by każdy wedle możliwości pośpieszył z datkiem na budowę tego pomnika.

Chodzi nam o zaakcentowanie, że dzisiaj, kiedy nam już pod względem żywnościowym znośniej, śpieszymy z okazaniem wdzięczności tym, którzy nam pomagali, gdy nam było źle: chłodno i głodno.

Ta materialna pomoc była tylko małą częścią długu, zaciągniętego w szlachetnych sercach wolnych demokratów Ameryki; pomoc wielką okazali nam delegaci amerykańscy na konferencji w Paryżu; usługę ogromną oddali nam w słowie i w piśmie. Odwiedzili się nam sownie za pomoc w walce o ich niepodległość; teraz nam przychodzi zaznaczyć, żeśmy to uznali i gorącym sercem wdzięczności pełnej godności narodu wolnego przyjęli.

Państwo Polskie powstaje w bezprzykładnie trudnych okolicznościach; każda pomoc rzetelna jest wielokrotnie ważna, a pomoc Ameryki była najdosadniejsza i najserdeczniejsza.

Jesteśmy tedy przekonani, że nie braknie ani jednego obywatela Państwa Polskiego, któryby nie chciał datkiem zaakcentować swej sympatji dla Stanów Zjednoczonych i swej wdzięczności za ich wielką gotowość do miłosierdzia.

Składki na fundusz budowy pomnika przyjmują:

Pocztowa Kasa Oszczędności, — konto Nr. 2940, oraz bezpośrednio komitet budowy pomnika przy Tow. polsko-amerykańskiem, Warszawa, Nowy-Swiat 74, (Pałac Staszica).

Prezes honorowy komitetu budowy pomnika wdzięczności: (—) W. Trampczyński, marszałek sejmu.

Prezes towarzystwa polsko-amerykańskiego: (—) A. Wieniawski.

Członkowie komitetu budowy pomnika wdzięczności: Antoni Ponikowski, Gen.-por. Kazimierz Sośnkowski, Piotr Drzewiecki, Ignacy Baliński, Helena Bispingowa, Jan Czempłowski, Zdzisław Debicki, Ksawery Dunikowski, Bronisław Gembarzewski, Zdzisław Kalinowski,

Kalinowski, Leopold Kotkowski, Józefa Klawerowa, Małgorzata Krumpel O'Connor, Kornel Makuszyński, Stanisław Noakowski, Konstancja Lubińska, Konrad Olchowicz, Admirał Kazimierz Porebski, Gen. Suszyński, Mjr. Stefan Szumański, Teofil Wiśniewski, Władysław Włoch, Helena Zaborowska, Centrala Akadem. Brat. Pomocy, Naczelnictwo Harcerstwa Polskiego, Naczelnictwo „Sokoła”, Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych, Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Sprawy wojskowe.

;) Przeciw przedwczesnemu zwalnianiu ciężko chorych inwalidów z wojska.

Wobec zaszytych wypadków zwalniania z wojska, na podstawie rozkazu o bezterminowym urlopowaniu, obłożnie chorych i ciężko poszkodowanych na zdrowiu oficerów i im równorzędnych oraz szeregowych przed ich zupełnym wyleczeniem i bez uprzedniego postępowania rewizyjnego, wydane zostało zarządzenie, aby obłożnie chorzy oraz rekonwalescenci po niedawno przebytej ostrej chorobie (dur, zapalenie płuc i t. p.), byli dopiero po dostatecznej poprawie zdrowia, zakończeniu rekonwalescencji, bezterminowo urlopowani, względnie zdemobilizowani.

;) Zniesienie stemplowania dokumentów podróży na dworcach.

Wobec zredukowania do minimum dowództw dworców, zostało skasowane stemplowanie na kolejach dokumentów podróży osób wojskowych. Odjeżdżający lub przyjeżdżający oficerowie obecnie — winni meldować swój wyjazd względnie przyjazd w oddziale kwaterynkowym dowództwa miasta.

;) „Virtuti Militari” i Krzyż Walecznych.

Jak wiadomo wydatki, związane z nadaniem orderów, ponosi skarb państwa. Ministerjum wojny do tej pory zamówiło 6,648 krzyży „Virtuti Militari” i 48 tysięcy krzyży „Walecznych”, które zdobą lub sдобić będą piersi naszych walecznych.

Należy zaznaczyć, że krzyż I klasy „Virtuti Militari” jest tylko trzy.

;) Stow. oficerów zwolnionych ze służby czynnej.

Zalegalizowano statut stow. mającego jako teren działalności swej cały obszar Rzpl. Polskiej: a) emerytów wojskowych, b) oficerów inwalidów W. P. wszelkich formacji; c) oficerów przeniesionych do rezerwy i bezterminowo urlopowanych; d) urzędników równorzędnych oficerom W. P. oraz e) weteranów 1863 r.

;) Chorągwie i sztandary w wojsku polskim.

Jak dotąd państwo nie fundowało sztandarów i chorągwi. Czy było to bowiem i czyni społeczeństwo, miasta i towarzystwa, ożywione duchem patriotycznym. Jednakże większość chorągwi ofiarowanych już przez osoby lub instytucje nie odpowiada przepisom co do barwy, rysunku i wielkości.

Z tego powodu chorągwie nieprzepisowe oddane zostaną jako pamiątki do muzeum wojskowego, oddziały zaś otrzymają chorągwie przepisowe.

;) Objęcie O. Gen. Lwów przez gen. Jędrzejewskiego. Z rozporządzenia M. S. Wojsk. dotychczasowy dowódca O. Gen. Lublin, gen. por. Władysław Jędrzejewski objął w dniu 5 b. m. dowództwo O. Gen. Lwów. W dniu tym odbyło się o godz. 7 r. uroczyste powitanie nowego dowódcy na dworcu głównym. Zastępcą dowódcy O. Gen. gen.-por. Linde z szefem sztabu pułk szef gen. Rylskim, z wszystkimi szefami oddziałów i wydziałów, oficerami garnizonu, z kump. honorową przy dźwiękach muzyki witali nowego dowódcę. Gen. Jędrzejewski obecnie po raz trzeci przybywa w mury Lwowa gdzie znany jest we wszystkich kątach jako obojca Lwowa z 1919 roku i dowódcę 6 armii z 1920 r., w czasie krytycznych chwil Lwowa.

;) Nasz korpus oficerski. Minister wojny wydał rozkaz, w którym zabrania oficerom w jakiegokolwiek formie podawania prasie wiadomości, dotyczących spraw honorowych, pod groźbą odpowiedzialności karnej przed sądami wojskowymi za naruszenie tajemnicy służbowej. O publikacji decyduje ma jedynie sąd honorowy, który winien zredagować treść sprawozdania lub oświadczenia dla prasy. Należy zaznaczyć, że rozkaz ten jest tylko wyjaśnieniem i uzupełnieniem art. 7 i 57 statutów oficerskich sądów honorowych.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania z dn. 14 października.

Czeki i wpłaty.

Paryż 510—555.
Praga 46—54—49.
Wiedeń 165—160.
Berlin 55.50—54.75—55.

Waluty.

Dolary St. Zjedn. 4500—4450.

Papiery procentowe.

4 i pół proc. T.K.Z. 255.50—255.
5 proc. Warszawy 425.50.
6 proc. Warszawy z 1917 r. 115.25—114.75.

Akcie.

Bank Dysk. 1-4 em. 2675—2650.
Bank Handl. 1-10 em. 2210—2185.
Bank Spółdzielczy 5000.
Bank Zjedn. Ziemi Pol. 900—925.

Bank Kred. 1-5 em. 2500.
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 25700—25100.
Drzewny Przem. i Han. 1-3 2555—2150—2200.
Kop. Węgla 1-4 2550—22500—22800
Lilopy 1-2 5625—3550.
Ostrowieckie 6050.
Rudzki 1 2600—2625; 2 2550—2575.
Starachowickie 1-2 7075—6950—6975
Zawlercie 58000.
Borkowski 1-5 em. 1490—1450—1475
W. T. Handlu i Żegl. 1-5 em. 1850—1700.
Polska Nafta 1-5 2926—2750.
Tow. Akc. Pocisk 1400—1375—1400.

Z czarnej giełdy.

(Telefonem).

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej wczoraj notowania były następujące:

Dolary 4500.
Marki niem. 56.
Franki 350.
Funtki 17000.
Ruble złote 210000.

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. N. Więcej nabytej przez czytanie frazeologii literackiej, niż prawdziwego talentu pisarskiego. Utwór bardzo młodzieńczy i słaby do druku nie nadaje się.

Komunikaty.

Zawiadomienie.

Zarząd Kasy Chorych zawiadamia swych członków, iż w niedzielę, dnia 16 października r. b. o godz. 9 rano odbędzie się Ogólne Półroczne Zebranie członków Kasy z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego, assessorów i sekretarza;
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu;
3. Sprawozdanie kasy;
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
5. Wnioski Zarządu;
6. Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków w pierwszym terminie, odbędzie się tego samego dnia w drugim terminie o godz. 10 bez względu na ilość przybyłych. 595—1 **Zarząd.**

Portrety olejne, pastelowe **MAKS HANEMAN**

artyista malarz.
Łódź, Piotrkowska № 182, II podw.
Zastać można od 3—5 po poł. 69—1

Kupujcie bilety skarbowe w kasach skarbowych, urzędach podatkowych

Grand-Kino

Piotrkowska № 72.

Ostatnie 3 dni! Drugi epizod.
Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

W pazurach niedźwiedzia

Egzot. dramat w 6 akt. z życia hindu-
czyków. W roli gł. indyjski fakir

TAGORA GOPALA

Teatr „SCALA”

Zydowski Teatr Dramatyczny.

Gościnne występy
znanego art. dram.

L. Sokółowa

Dzisiaj o g.
3.30 p.p.

„Rzeź”

o godz.
8.30 w.

„Uriel Akosta”

Restauracja i Kawiarnia

„SAVOY”

Łódź, ul. Traugotta 6 (Krótka)

wydafe codziennie wykwinatne

śniadania, obiady oraz kolacje

à la carte.

Piwnice obficie zaopatrzone w wina i
liktery najprzedniejszych gatunków.
Od godz. 8 wiecz. do godz. 1 w nocy

Koncert pod kier.
p. Taubego.

Maszyny do pisania

pierwszorzędnych systemów. A. CHASINS,
Wolezańska 37, róg Benedykta. 609—4

Senografii

polskiej i niemieckiej
arab języków udziela
Albert Leder Dzielna
№ 36-b 529—2

SKLEP

przy ul. Piotrkowskiej w bardzo
z urządzeniem do sprzedaży
mość u właściciela, Fabryczna

BRYLANTY,

perły, złoto, srebro, zegarki i różna biuterja.
kupujcie placę najsumienniej. 87—7

Sklep jubil. **A. Hers**

Kupuje

meble, dywany, maszyny
do szycia, futra, garde
robę sprzątki domowe
Placę najwyższe ceny.
A. Wajoman, Dzielna 19,
sklepia. 451—23

Niniejszym zawiadamiamy Szanowną Publiczność, iż
otworzyliśmy przy ul. Cegielnianej № 52 fabrykę
kapeluszy. Przyjmujemy damskie i męskie kapelusze do
przefasonowania. Sprzedaż nowych kapeluszy damskich
i męskich.

Bracia Bryczkowsy, Łódź, Cegielniana 52.

Ceny przystępne. 897—2

MASZYNY DO PISANIA „REMINGTON”

Aparaty do kopjowania „Boneo”. Arytmometry „Brunsviga”.
Maszyny do sumowania „Burroughs”. Urządzenia kartoteczne. Ame-
rykańskie kompletne urządzenia biurowe. Warsztaty repara-
cyjne wszelkich maszyn biurowych.

CENY PRZYSTĘPNE.

WARUNKI DOGODNE.

Tylko jeszcze dziś i jutro!

ODEON

Tylko jeszcze dziś i jutro!

nieporównana Wiera Chołodnaja i W. Maksimow „Księżna Rubecka”

w wielkim 6-aktowym dramacie nastrojowym p. t. — — —

Początek przedstawień o go z. 8-ej.

Towarzystwo Handlowo - Ekspedycyjne „KOSMOS”

KAF TAL, SZULBERG i KELLER, sp. z ogr an. odpow iedz. CENTRALA: WARSZAWA, Długa 30, Tel.: 84-17, 260-34 i 282-50...

Mamy

obuwie męskie, damskie i dziecinne własnego wyrobu w różnych gatunkach i fasonach w bardzo bogatym wyborze przy najprzystępniejszych cenach...

Teatr „Scala”

W niedzielę, dnia 16 i poniedziałek, 17 b. m., o g. 8 m. 15 wiecz. odbędą się 2 występy 2 Artystów Scen Warszawskich z udziałem

Stefana Jaracza

Odegrane będzie zamiast sztuki „Miłości”

MEDOR „pod pantoflem”

tragikomedja w 3 aktach Malin'a, tłum. z francuskiego grane w teatrze Małym i Polskim dłuży czas bez przerwy.

Pozostała ilość biletów do nabycia w cukierni W-go Komara od 11-2 po pol. i od 4-7 w., a w dzień przedstawienia od godz. 8 po pol. w kasie teatru. 306-1

Szkoła Rysunków i Malarstwa

Nawrot nr. 8, m. 8. 314-3

Zapisy w poniedziałki i czwartki od g. 4-6 w Przy szkole jest oddział rysunków technicznych.

Koks odlewniczy i kowalski

Poleca KAROL SOMYA, Łódź, ul. Piotrkowska 192 Skład artykułów techn. i budowlanych, żelaza stali i blach. 84-3

TORF

do sprzedania wagonowo. Wiadomość: Fabryka, Kościuszki № 10. 566-8

Makę ze składu Konstantynowska 95 „poleca”

OCM HANDLOWY Landeck i Hofman.

Sprzedam olfocyna murowana, piętrowa, 8 mieszkań oraz dom drewniany 6 mieszkań z ogrodem owocowym, studnia zaugrowana, komórki, szopy. Z powodu wyjazdu do sprzedania za 2,800,000 mk. Wiadomość ul. Stefana 3 m. 2 przy ul. Zgierskiej. 542-2

Do sprzedania olfocyna murowana, piętrowa, 8 mieszkań oraz dom drewniany 6 mieszkań z ogrodem owocowym, studnia zaugrowana, komórki, szopy. Z powodu wyjazdu do sprzedania za 2,800,000 mk. Wiadomość ul. Stefana 3 m. 2 przy ul. Zgierskiej. 542-2

Młody energiczny osiwiek z kilkunaltnią praktyką w branży manufakturalnej pragnie zmienić posadę. Pierwszorzędne referencje. Of. sub. „H. S.” 345-1

Inteligentna młoda Niemka, znająca polski i rosyjski, poszukuje miejsca do towarzystwa ul. św. Anny 21 m. 12 III p. front. 565-2

„Anran” 10 H. P. 2-cylindrowy, gotowy do jazdy, sprzedam. Piotrkowska 92, fryzjer. 617-1

Student udziela lekcji przysposabia do egzaminów. Piotrkowska 16 m. 22. 000-5

Zginął pies foksterjer biały w czarne taty wabi się Zofia. Przyprowadzić za duża nagrodą Wólczajska 109 m. 17 528-2

Wajl Samu! Chajm zgubił dowód osobisty, wywd. w Łodzi. 578-3

Za dopłatą zamienię 3 pokoje z kuchnią, wyg. w óródmieściu na większe mieszkanie. Oferty do „Głosu” sub. „Okazja” 588-1

5 mórg ziemi dobrej, dom murowany i zabudowanie gospodarcze na przedmieściu Łodzi do sprzedania za 3 i pół mil. mk. Wiadomość ul. Nawrot 37 m. 15. 572-2

Zagubione dokumenty. Rajenberg Szlama zgubił dowód osobisty, wywd. w Płocku. 563-3

Piohowski Leonard zgubił kartę powołania 1895 r., wyp. z PKU w Łodzi. 442-3

Kobelarczyk Franciszek zgubił kartę bezterminowego urlopu rocz. 1892 dwa rewersy po 20 tys. mk. oraz 600 mk. gotówki. Zofjówka, gm. Działów pow. Łaski. 570-3

Wojciechowska Henryka zgubiła dowód osobisty, wywd. w Łodzi. 82-3

Wojciechowska Henryka zgubiła dowód osobisty, wywd. w Łodzi. 82-3

Mademoiselle Marie donne des leçons francaies et anglais accepto de differentes groupes. Votr de 3 — 5 La rue Piotrkowska № 109 log. 6 II fr. 560-1

Lekarz-dentysta B. Markus-Husbaumowa Piotrkowska 51. Przyjmuje od g. 10 — 1 i od 4-7. 402-3

Dr. I. Silbelstrom Zielona II. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 5-8 w. W. U. z. Łódź, 22 VI. 21 r. 195-5

Dr. Langbard Zawadzka 10 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 5-8 w. W. U. z. Łódź, 22 VI. 21 r. 195-5

Lekarz-dentysta S. SOKALSKI Gdańska 31 (Długa) przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7 pp. Łódź, dn. 2 s. 21. W. U. z. 650-70

Dr. Szumacher Choroby skórne i weneryczne. Goda. przyj.: od 5-7 i pół w. niedz. i święta od 11-1 po poł. 501-30

Benedykta M. I. Dr. med. Adolf Engel choroby kobiece i akuszerja przyj. codz. od 3 do 6-aj Długa 33 róg Alai! 501-30

Desenie modne do robót ręcznych poleca w wielkim wyborze Zofja Glocerowa Piotrkowska № 114 m. 21. 301-10

Bekiesze na futrze sprzedam. Wiadomość: Piotrkowska 153 m. 9 of. parter. 509-1

Dom Handlowo-Komisowy i Ekspedycyjny Pałaszewski, Graliński i S-ka

Łódź, ul. Konstantynowska № 115 190-4 posiada własne składy towarowe z piwnicami i boznicą kolejową przy kolei kaliskiej. Towary magazynuje na najbardziej przystępnych warunkach, również wynajmuje miejsca w magazynie na określony czas domom handlowym i różnym instytucjom

Administracja solidna, towar na składzie w zupełności zabezpieczony i asekurowany

W niedzielę, dn. 16 b. m. o godz. 11 rano w Domu Starców Pomorska (Średnia) 54 dla uczczenia b. p. Maurycego Lewensteina odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego oraz członków Towarzystwa Zarząd Łódz. Żyd. Tow. Opieki nad Starcami. 575-1

3-5 pokoi poszukują. Pośrednictwo sownie wynagrodz. Zgłaszać się: ul. Piramowicza № 12, m. 5. 584-2

„Czystość” Piotrkowska 44. przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres cyklinowania, trocinowania i froterowania posadzek, sprzątania biur 1 mieszkań, 610-3

Rogozński Eleazar zgubił dowód osobisty, wywdany w Łodzi, oraz kartę bezterminowego urlopu rocz. 1902. 98-3

Maliniak Sala zgubiła paszport niemiecki, wywdany w Łodzi oraz 8 kart cukrowych 132 okresu. 521-3

Wojciechowska Henryka zgubiła dowód osobisty, wywd. w Łodzi. 82-3

W każdych ilościach RAWICKIE kiszone ogórki, cebule, siewkie poleca ze składu DOM HANDLOWY OTTON FERSTER K. ińskiego 113. 45-3

Buchalterja MOTOCYKL podwójna, arytmetyka handlowa, prawo handlowe, wekslowa, biurowość etc. Razem mk. 8000. Zapłaj codziennie. Teodor Grossman, Sienkiewicza 29. 419-1

OGŁOSZENIA DROBNE A.A. Kupuje meble dywany, garderobe maszyny do szycia... A.A. Kupuje meble, dywany, futra, garderobe, bieliznę, maszyny do szycia... Amerykanin udziela angielskiego konwersacji...

Chłopiec na posyłki potrzebny zaraz. Rozwadowska 6 m. 4. 557-2 Dorosłych cudzoziemców wyczam gruntownie języka polskiego szybko metodą skróconą Benedykta 14 m. 28. 425-3

Poszukuje się 2 pokoi umebliowanych w centrum miasta Grand-Hotel № 121. 499-2 powoz Wiktorja pojedynk, bryczki, wolań, resorki, bryki towarowe pojedyncze, rolwagi, wozy, uprząż sprzedam Kl. ińskiego 23 497-4

Przybiłała się siozka szczenna rasy (foksterjer). Wiadomość ul. Trauguta 11 m. 27 581-2 Skrzynto od poznańskich wódek do sprzedania Przejazd 40-46. 324-4

Samodzielny buchalter bilansista oraz pierwszorzędny rosyjsko-niemiecko-angielski korespondent, znający, oprócz powyższych, polski i francuski język, z 16 letnią praktyką w wielkich fabrykach, posiadający administracyjną eksponecję, powróciwszy z Rosji, poszukuje jakiejś kołiek posady, na najskromniejszych warunkach. Oferty do „Głosu” pod „13561” 561-1

Planino koncertowe o pięknym tonie firmy „Schredera” do sprzedania za 900 tys. mk. Piotrkowska 116 m. 19, zastąd od 9-12 i od 4-6. 90-1

Klepek-budka w wyrobionym punkcie, z powodu samotności do sprzedania przy ul. Leszno 1. Wiadomość tamże. 55-3

Plaszczowa Anna z białą książeczką na Zw. Ekron. Prac. Państw. Łódź za № 5550. 574-1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 600.—, Kwartalnie Mk 1950.—. Za odnośnienie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Przenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 75.—, kwartalnie Mk. 225.—, za granicą Mk. 1200.—

Redaktor i wydawca Marceli Sz... W drukarni „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 86.